ROK VI. Nr 57 (1370)

SŁOWO

Wilno Piątek 11 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
OZĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 08
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Glossy do prasy.

W „Kurjerze Porannym" oburzenie straszne. Ktoś tam otrzymał spis członków klubu myśliwskiego i wśród członków honorowych wyczytał: „Mikołaj Mikołajewicz J. C. W." Na to wykrzykuje „Kurjer Poranny":

Oczom się wierzyć nie chce. W ósmym roku niepodległości Polski znajduje się instytucja, która honoruje jako swego członka Mikołaja Mikołajewicza.

Na to należy odpowiedzieć „Kurjerowi Porannemu":

— Panowie! W ósmym roku niepodległości państwa polskiego trochę spokoju, rozwagi i godności narodowej!

— W. Ks. Mikołaj został członkiem honorowym klubu myśliwskiego zaraz po swojej odezwie: „Polacy, marzenia waszych ojców i dziadów ziścić się mają". Czy wtedy należało tę odezwę traktować jako ofertę, czy też nie. Ale właśnie „Kurjer Poranny" wprost krzyczał wtedy z zachwytu. Kwiaty sypał w swoich artykułach pod nogi kozakom! Stał na czele rusofilskiej orjentacji półburżuazji warszawskiej.

Skoro więc wtedy klub myśliwski *w zupełnej zgodzie z opinją przeważającej części Warszawy*, w zupełnej zgodzie z entuzjazmem *Kurjera Porannego*, mianował W. Księcia swoim członkiem, to czy teraz ma go wykreślić czy też nie?

I na to odpowiadamy — nie!

Bo jeżeli się W. Księcia wpisało na listę w chwili gdy był Wodzem Naczelnym i siłą olbrzymią, to nie można wykreślać go dziś, gdy jest rozbitkiem, wygnańcem, banitą z własnej ojczyzny.

Tak my pojmujemy godność narodową. — Inaczej aniżeli *Kurjer Poranny* i inne pisma warszawskie.

Uważamy, że wykreślenie W. Księcia *dziś* byłoby z ujmą nietylko godności narodowej, lecz z ujmą godności osobistej tych członków, którzy go niegdyś obrali.

Tyle o demagogji gazet lewicowych. A teraz o prawicowych.

Oto ks. Adam Wyrębowski w *Warszawiance* w sposób zupełnie demagogiczny pisze o «latyfundjach Niemców i Moskali w Polsce», a potem wzywa do walki z Cerkwią prawosławną.

Należy tu szanownemu księdzu poradzić po-pierwsze:

by w pismie broniącem *zasady własności* nie pisał o „latyfundjach" tak, jakgdyby był Piastowcem. Mówimy: naruszenie własności zagraża gospodarce, zagraża stosunkom kredytowym. Nie możemy jednocześnie mówić: „łamcie zasadę własności w stosunku do cudzoziemców. To nas nic nie obchodzi". Szkoda, iż ks. Wyrębowski zamiast wzywać do walki z Cerkwią prawosławną nie wspomni, że jest to Cerkiew o tradycji apostolskiej. Ks. Wyrębowski przypomina Sybir i prześladowania naszego Kościoła, lecz na to mu odpowiedzieć należy, że zasada «oko za oko, ząb za ząb» jest zasadą żydowską, a nie katolicką i że dla katolicyzmu groźnym wrogiem jest nie Cerkiew prawosławna lecz bolszewizm. I z bolszewizmem trzeba walczyć, a nie załatwiać porachunki z Cerkwią, z którą raczej zbliżenia niż starcia szukać należy.

Szkoda, że to wszystko księdzu tłómaczyć trzeba. I to księdzu pisującemu w *Warszawiance*. *Cat.*

Węgiel opałowy kowalski drzewny
KOKS
w każdej ilości z dostawą do domu
oraz wszelkie materjały budowlane
poleca D. H. „Murpol"
M. Jędrzejkowski
Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Obrady nad Lemanem

Oświadczenie Stressemana.

GENEWA, 10—III. PAT. Minister Stresseman w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż ostatnio mówi się wiele o wysiłkach dyplomacji angielskiej, stworzenia związku państw przeciw Sowietom. Znam—powiedział dalej min. Streseman—Chamberlaina od czasów Locarna i wiem, że żadne tego rodzaju zamierzenia nie były ujawnione. Traktat w Rapallo i traktat berliński nie zawierają żadnych tajnych postanowień dodatkowych Nie istnieje też inny jakiś tajny pakt niemiecko-sowiecki, któryby uzupełniał wspomniane traktaty. Jeżeli oficjalne pismo Sowietów «Izwiestja» przypisują ministrowi Chamberlainowi przeprowadzenie układu, mocą którego Gdańsk, korytarz polski i część Górnego Śląska, miałyby być oddane Niemcom, to trzeba powiedzieć, że tego rodzaju wiadomości, podobnie, jak wiadomości o zamierzonem utworzeniu republiki kozackiej, pod wspólnym protektoratem Niemiec i Polski są wiadomościami bezsensownemi, i że nikt nie da temu wiary. Możecie się panowie zapytać o to p. Zaleskiego.

W sprawie stosunków z Sowietami dokładnie określę stanowisko Niemiec, jeżeli powiem panom, że Niemcy niezmiernie żałują, iż między Rosją a Angiją powstały nieporozumienia. Niemcy są wyłącznie zainteresowane w tem, aby obecne naprężenie polityczne zlikwidowane zostało w duchu pokojowym. Polityka niemiecka z uwagi na niestałość stosunków europejskich w poczynaniach swoich dąży do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. Mówiąc o zmianie rządu w Niemczech minister oświadczył, iż zmiana ta nie wywarła żadnego wpływu na kurs niemieckiej polityki zagranicznej, podobnie jak we Francji nie zmieniła się polityka Brianda na skutek koalicji Tardieu-Marin.

Sprawa rokowań handlowych polsko-niemieckich.

BERLIN, 10. III. Tel. wł. „Germania" zaznacza, że treść rokowań między ministrem Stresemanem i ministrem Zaleskim otoczona jest narazie tajemnicą. W każdym razie koła delegacji niemieckiej są z jej przebiegu zadowolone. Rozmowa między ministrami, jak przypuszczać należy na podstawie wydanego komunikatu streszcza się, zdaniem „Germanji" w następujących trzech punktach orjentacyjnych: 1) rokowania handlowe polsko-niemieckie zostaną w najbliższym czasie wznowione, 2) dotychczasowe zarządzenia wydaleniowe rządu polskiego zachowują moc obowiązującą, natomiast dalszych wydaleń nie będzie, 3) sprawa osiedlenia się Niemców w Polsce zostanie załatwiona w ramach ogólnych rokowań o traktat handlowy.

Gdańsk przyjął decyzje Ligi.

GDAŃSK, 10—III. Pat. Od delegacji gdańskiej w Genewie nadeszła tu następująca depesza: We środę komitet finansowy Ligi Narodów opracował swe sprawozdanie dla Rady Ligi. Delegacja gdańska przyjmie o sprawozdanie na czwartkowem posiedzeniu Rady bez żadnych zastrzeżeń.

Przed upadkiem Szanghaju.

SZANGHAJ, 10. III. Pat. Kantończycy zajęli za zgodą cywilnego gubernatora prowincji Ngan-Hwei, Wu-Hu, będące krańcową stacją linji kolejowej w Szanghaju oraz Ngan-Kia, leżące na wybrzeżu rzeki Yang-Tse.

Propaganda bolszewicka.

SZANGHAJ, 10.III, PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, że manifestacje w Wu-Hu trwają w dalszym ciągu. Policja przeprowadziła wczoraj wieczorem rewizję w lokalu związków pracowników pocztowych, gdzie odbywało się właśnie zgromadzenie i wykryto pewną część bibuły propagandowej. Zaaresztowano 75 osób, wśród nich sekretarza związku i reprezentanta jego w powszechnym związku zawodowych robotników. Sekretarz ten stawiony będzie w dniu dzisiejszym przed prowizoryczny trybunał. Znalezione zostały również odezwy w języku hinduskim, skierowane do żołnierzy pendżabskich, wchodzących w skład wojsk wysłanych do Szanghaju, aby nie strzelali oni do Chińczyków.

Jednoroczna służba wojskowa we Francji.

PARYŻ, 10 III. PAT. Painleve udzielił współpracownikowi „Journala" wywiadu, w którym podkreślił znaczenie, mającej niebawem odbyć się w parlamencie dyskusji w sprawie nowych ustaw wojskowych. Minister zaznaczył, iż całkowicie zgadza się z najwyższą radą wojenną co do tego, iż jest rzeczą zupełnie możliwą zapewnienie obrony narodowej przy jednorocznej służbie wojskowej pod warunkiem, że do armji przydzielonych będzie 106 żołnierzy zawodowych. Painleve zaznaczył, że jednoroczna służba wojskowa będzie mogła być zastosowana już w roku 1930.

Sowiecko-łotewski pakt.

Łotwa pod rządami socjalistów. — Min. Zeelens pomija Polskę.

RYGA, 10. III. Pat. Dnia 9 b, m. sparafowany został w Rydze przez przedstawiciela sowieckiego Arałowa i łotewskiego ministra spraw zagranicznych Zeelensa układ wstępny dotyczący tych wszystkich punktów paktu o nieagresji, co do których niema między kontrahentami różnicy zapatrywań. Przedmiotem dyskusji są jeszcze niektóre punkty, głównie zaś kwestja realizacji uprawnień i zobowiązań Łotwy wobec Ligi Narodów w związku z paktem o nieagresji. Jak podaje łotewska agencja telegraficzna, minister Zeelens oświadczył w wywiadzie prasowym, iż pakt o nieagresji zawiera ogólnie mówiąc następujące postanowienia:

Obie strony zobowiązują się do zachowania neutralności na wypadek, gdyby jedna z nich została zaatakowana przez inne państwa. 2) Obie strony zobowiązują się nieprzystępować do koalicji, skierowanej przeciwko niezależności politycznej lub całości terytorjalnej drugiej strony, jak również nie brać udziału w koalicjach, których celem miałby być gospodarczy lub finansowy bojkot drugiej strony. Minister oświadczył dalej, że podczas rokowań w sprawie pokojowego załatwiania zatargów strona sowiecka uczyniła poważne ustępstwo, zgadzając się, aby komisja rozjemcza pozostała pod przewodnictwem osobistości neutralnej.

Następnie minister mówiąc o dążeniu do stabilizacji politycznej i o zagwarantowaniu bezpieczeństwa na wschodnich wybrzeżach Bałtyku wypowiedział się za zawarciem paktu pomiędzy Finlandją Estonją, Łotwą i Litwą z jednej strony, a Niemcami, Anglją, Francją i Rosją Sowiecką z drugiej. Łotwa—zakończył minister—wytęży wszystkie siły dla utrzymania pokoju i uniknięcia wszystkiego coby mogło ją wplątać w zatarg wojskowy, gdyż taka właśnie polityka pokojowa jest najlepszą gwarancją jej niepodległości.

Zapytany przez dziennikarzy zagranicznych, w szczególności angielskich, dlaczego w swych kombinacjach pomija Polskę, p. Zeelens odpowiedział, że jego kombinacje obejmują wyłącznie państwa północno-wschodniej Europy. Polska zaś należy do państw środkowo-europejskich.

Ostatnie przedstawienia Szopki Akademickiej
w dniu 10, 11, 12 i 13 marca b. r. o godz. 8.15, ceny normalne.
Oraz dnia 13-go popoł. o godz. 5-tej po cenach zniżonych.
Ognisko akademickie ul. Wielka 24. Ceny miejsc od 50 gr. w górę.

Ze świetnych dziejów Polski.

I.

Wiek XIV jest w dziejach Polski wiekiem przełomowym. Polska odepchnięta od zachodniego Bałtyku przez Zakon Krzyżacki szuka pomocy do walki z najeźdźcą i terenów dla swej ekspansji. Wspólny sąsiad Polski i Zakonu W. Ks. Litewski szuka wówczas również oparcia. Nie może dać sobie rady z dwoma wrogami równocześnie: Zakonem i Moskwą. Gdy z jednej strony przeciwni Jagielle Gedyminowicze porzucając pogaństwo przechodzą na prawosławie i łączą się przeciw niemu z Moskwą, z drugiej strony stryjeczny jego brat Witold wiąże się przeciw niemu z Zakonem. Zakon umie wygrywać przeciwko sobie również obie narodowości, składające się na W. Księstwo: litewską i ruską. Zręczną dyplomacją i mieczem uzyskuje zrzeczenie się na jego korzyść Żmudzi ze strony W. Księcia. Krzyżacy odepchnąwszy Polskę od zachodniego Bałtyku mają tedy zapanować nad całym Bałtykiem, pozbawiając oba państwa dostępu do morza. Jagiełło rozumie grozę położenia i zrywa się raz jeszcze do wojny z najeźdźcą (1383). Wtedy to dyplomacja polska proponuje mu tron pod warunkiem małżeństwa z Jadwigą. Posunięcie dyplomatyczne znakomite. Unja z W. Księstwem to oskrzydlenie wspólnego wroga zagarniającego Bałtyk. Ale unja z W. Księstwem to również otwarcie olbrzymich wrot politycznej i cywilizacyjnej ekspansji państwa polskiego.

*

Unja Polski z Litwą stworzyła mocarstwo europejskie. Złączone siły Korony i W. Księstwa zadadzą pod Grunwaldem Krzyżakom klęskę, która nie pozwoli im nigdy na realizację poprzednich planów. Zakon zostaje odsunięty od Żmudzi. Pół wieku później pokojem toruńskim (1466) odzyska Polska zachodnią część Prus, a pozostałe domeny Zakonu wejdą w skład Korony jako lenno.

*

Ekspansja Jagiellonów skierowuje się najpierw na południe. Tam Turcja kończąc podbój imperjum bizantyńskiego i południowej Słowiańszczyzny napiera na Węgry. Na tronie węgierskim zasiądzie Jagiellończyk. Unja polsko-litewsko-węgierska pozwala na nadzieję zwycięskiej wojny z Portą i stworzenie potęgi od Bałtyku do Bizancjum pod jedną dynastją. Klęska Warneńska marzenia te rozwiewa. Jagiellonowie utrzymują się jednak na tronie czeskim i węgierskim, stanowiąc w ten sposób pierwszorzędną potęgę w Europie. Potęga ta jest tak bijącą w oczy, że zaćmiewać musi pierwszego dotąd pana w Europie: cesarza rzymskiego niemieckiego narodu. Jagiellonowie ubiegli Habsburgów na Węgrzech i w Czechach. Habsburgowie dołożą wszelkich starań, aby korony te odzyskać.

*

Cesarz zyskuje sobie sprzymierzeńca w wschodnim sąsiedzie polsko-litewskiego państwa w W. Ks. Moskiewskiem. Iwan III korzystając ze śmierci Kazimierza Jagiellończyka napada na Litwę (1492) i rozpoczyna wojnę, w której Polska dopiero za Batorego przechodzi do ofenzywy. Pierwszy jej etap zakończony rozejmem (1503) przynosi Litwie utratę prawie trzeciej części terytorjum posiadanego przez Jagiełłę. Cesarz podsyca rywalizację Jagiellonów i Rurykowiczów o panowanie nad Rusią. W. Księciu Moskiewskiemu Wasylowi nadaje tytuł «cesarza i władcy wszystkiej Rusi» (1524), z którego wnioski wyciągać będą carowie. Sprzymierzony z cesarzem Wasyl porywa się w tym roku na Litwę i odbiera jej Smoleńsk. Świetne zwycięstwo rycerstwa polskiego pod Orszą (1514) skłania cesarza do podania ręki Jagiellonom, którzy wobec kłopotów jakie mają na Wschodzie spuścić muszą z tonu. Na Kongresie wiedeńskim (1515) przychodzi do skutku pakt wzajemnej sukcesji Habsburgów i Jagiellonów na tronach czeskim i węgierskim. Śmierć bezpotomnego Ludwika Jagiellończyka pod Mohaczem (1526) odbierze Jagiellonom na zawsze te korony i odda je Habsburgom.

Henryk A. Krasiński.

Doniosły etap

w dziejach polskiej Cerkwi Prawosławnej.

WARSZAWA. 10 III. PAT. Na obiedzie oficjalnym wydanym przez pana Ministra W. R. i O. P. w Prezydjum Rady Ministrów w dniu 5 b. m. metropolita prawosławny Djonizy wygłosił następujące przemówienie:

Z prawdziwem wzruszeniem odpowiadam na przemówienie p. Ministra. Podróż na bliski Wschód do starożytnego Carogrodu, tej kolebki, z której światło wiary Chrystusowej zawitało po raz pierwszy do wszystkich ludów słowiańskich, była zawsze najwyżej odczuwaną potrzebą dla mnie i dla całej hierarchji polskiego kościoła prawosławnego.

Kościół, jego budowa i myśl twórcza oparte są w znacznym stopniu na wielowiekowej tradycji, będącej podstawą tak doktryny religijnej, jak i zewnętrznych form ukształtowania jego. Dla każdego tedy kościoła oprócz wspólnej dla wszystkich chrześcjan tradycji apostolskiej i biblijnej istnieje specjalnie swoista tradycja społeczno-polityczna, wytworzona w ciągu długich wieków jego historycznego istnienia w danych warunkach narodowych i państwowych Taką tradycją dla prawosławia polskiego była zawsze jego najbliższa łączność z konstantynopolitańskim patrjarchem ekumenicznym ściśle stosunki z którym wznawiał u rzymy wał stale polski kościół prawosławny, gdy tylko mógł swobodnie rozporządzać swym losem. I dziś przeto, gdy nam obecnej hierarchji kościoła prawosławnego w Polsce i mnie, jego głowie przypadło w udziale podjąć na swe barki trud odbudowy od podstaw nietylko ciała lecz i ducha samodzielnego polskiego kościoła prawosławnego, nic nie ma naturalniejszego nad to, iż tę budowlę Pańską wznosić pragniemy na trwałym fundamencie, uświęconym wiekami tradycji historycznej tego kościoła.

Zamierzona podróż do stolicy patrjarchatu ekumenicznego i do stolic innych bratnich autokefalicznych kościołów prawosławnych w krajach bałkańskich jest ważkim historycznie krokiem, doniosłym etapem na drodze do powyższego celu. Napełnia ona mnie radością jeszcze i z tego względu, iż widzę w niej nowe stwierdzenie przychylnego stosunku ujawnianego stale przez rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej względem polskiego kościoła prawosławnego jego potrzeb i stojących przed nim zagadnień.

Zanosząc gorące dzięki Bogu Wszechmogącemu z łaski okazanej nam i naszemu świętemu autokefalicznemu Kościołowi w Polsce, uważam jednocześnie za obowiązek wyrazić tutaj p. ministrowi uczucia żywej wdzięczności i szczerego przywiązania ożywiające hierarchję i wiernych Kościoła prawosławnego w Polsce względem wspólnej ojczyzny i jej wysokiego rządu i na ręce p. ministra wznoszę ten toast za pomyślność i chwałę Rzeczypospolitej.

Sejm i Rząd.

Wymiana depesz.

WARSZAWA, 10. III. PAT. Z okazji 77 rocznicy urodzin prof. Massaryka, prezydenta republiki Czechosłowackiej, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, wysłał na ręce prezydenta Massaryka następującą depeszę:

„Jego Excellencja Prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowackiej Massaryk. Z okazji rocznicy urodzin Waszej Excellencji przesyłam mu najserdeczniejsze życzenia i zapewniam go o przyjaznych uczuciach, załączając jednocześnie życzenia pomyślności osobistej i pomyślnego rozwoju republiki Czechosłowackiej (—) *Mościcki*".

W odpowiedzi na powyższą depeszę Prezydent Massaryk nadesłał następujący telegram:

„Jego Excellencja Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Mościcki. Dziękuję serdecznie J. E. za Jego nadzwyczaj serdeczne życzenia, które mnie bardzo wzruszyły. Życzę wzajemnie W. E. pomyślności osobistej i pomyślnego rozwoju Jego Ojczyzny".

Delegacja Zjednoczenia Stowarzyszeń u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 10 III. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił dn. 9 b. m. posłuchania delegacji Zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych z dyrektorem Świeżyńskim, prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej na czele i objął na prośbę delegacji protektorat nad doroczną zbiórką na dar narodowy 3 go Maja przeznaczoną na pracę oświatową towarzystw reprezentowanych przez Zjednoczenie.

Lwów otrzyma pożyczkę.

LWÓW, 10—III. Pat. Bawiący tu minister robót publicznych przyjął dziś delegację prezydjum miasta Lwowa złożoną z prezydenta i wiceprezydentów, którzy zgłosili się u p. ministra po informacje, czy mogą liczyć na otrzymanie pomocy rządowej na rozbudowę miasta i zatrudnienie bezrobotnych. Minister oświadczył, że nie mogą liczyć na pożyczkę amerykańską, gdyż amerykanie uważają budowanie domów za wydatek konsumcyjny, a gotowi są pożyczkę dać tylko pod warunkiem, że będzie użyta na wydatki produkcyjne. Minister oświadczył jednak, że rząd z innych funduszów przeznaczy dla Lwowa jakąś kwotę.

Obniżenie stopy dyskontowej.

WARSZAWA, 10—III. Pat. Rada Banku Polskiego obniżyła poczynając od dnia 11 marca 1927 roku oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9 proc. na 8 i pół proc., zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 10 i pół proc. na 10 proc.

Dom Handlowy
Ihnatowicz i S-ka.
Zawalna 7. — — Tel. 841.
poleca na nadchodzący sezon budowlany wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa. Składy fabryczne okuć budowlanych i przyborów piecowych. Wielki wybór narzędzi ogrodniczych i gospodarskich.
Oferty na żądanie. Ceny niskie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MARZEC

Konto Czekowe Słowa P. K. O

Nr. 80259

Budżet w Senacie.

WARSZAWA, 10. III, Pat. Senat na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu kontynuował obrady nad budżetem Ministerstwa Oświaty. W dalszej dyskusji przemawiał sen. *Kaniowski* (Piast), który oświadczył, że stronnictwo jego za najważniejsze zadanie w dziedzinie oświaty uważa kulturalną emancypację wsi. Do tego ma prowadzić wysoko zorganizowana jednolita szkoła powszechna obok oświaty pozaszkolnej.

Sen. *Kalinowski* (Wyzw.) omawia rozporządzenie w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej przyczem dowodzi, że rozporządzenie to poszło znacznie dalej niż wymagała tego konstytucja i konkordat. Mówca prosi p. ministra, aby jaknajszybciej rozporządzenie to uchylił. Omawiając budżet Ministerstwa Oświaty twierdzi, że mimo zapowiedzi budżet ten jest niższy niż w roku ubiegłym, gdyż nie uwzględniono spadku złotego. Mówca zgłasza wniosek o podwyższenie funduszu na budowę szkół z dwóch miljonów na dziesięć o powiększenie pozycji na nowe etaty nauczycielskie do 1.260 000 złotych wreszcie proponuje przyznanie sumy 150.000 złotych na udział w zjazdach międzynarodowych, Sen. ks. *Brandys* (ChD) omawia sprawę poborów duchowieństwa, przyczem twierdzi, że są one bardzo niskie, i zgłasza wniosek o powiększenie pozycji na utrzymanie duchowieństwa o 300 tysięcy złotych. Sen. *Kepciński* (PPS) zarzuca ministerstwu brak planu i myśli na przyszłość. Mówca porusza sprawę rozporządzenia kwestji praktyk religijnych, oświadczając, że przymus wykonywania praktyk nie godzi się z szacunkiem dla religji, a rozporządzenie stwierdzające ten przymus stawia prefekta ponad dyrektora szkoły i czyni go nieusuwalnym. Mówca wnosi rezolucję żądającą uchylenia tego rozporządzenia.

Po przemówieniu sen. *Hammerlinga* (Bezp.) posiedzenie odroczono do godz. 4-ej.

Po przerwie zabrał głos *sen. Godlewski* (*ChN*), który stwierdził, iż szkół powszechnych potrzeba nam więcej co do szkół średnich, to rozwijają się one pomyślnie, niestety jednak zbyt często zmieniają się ich programy. Przygotowanie uczniów, wstępujących do szkół wyższych jest coraz słabsze. Omawiając projekt reformy ustroju szkolnego mówca wypowiada się przeciwko redukcji egzaminów, a w tej liczbie matury.

Sen. Nowak (*Wyzw.*) przemawia za tem, aby usunąć jaknajprędzej prowizorjum ustrój w szkolnictwie i domaga się wydania ustawy o jednolitej szkole. Sen. Bohdanowicz (Kl. Białor) imieniem mniejszości słowiańskich oświadcza, że będą one głosowały przeciw budżetowi.

Sen Hasbach (Zjedn. Niemieckie) domaga się udzielenia Niemcom autonomji kulturalnej, którą otrzymują w innych krajach ku obopólnemu zadowoleniu. Następnie przemawiali *sen. Karpiński, ks Maciejewicz, Błyskosz*, poczem *sen. Szereszewski* (Koło Żyd.) wygłosił referat o budżecie Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Zdaniem referenta resort ten powinien być zbudowany na zasadach handlowych, oczywiście nie w sensie konkurencyjnym, powinien być ustawicznie doskonalony, stawki muszą być umiarkowane ze względu na potrzeby gospodarczo-celne. W dziale urzędu pocztowego zaznacza się znaczny postęp. Mniej on jest widoczny w dziedzinie telegrafu. Dochody z tego resortu powinny być obrócone na inwestycje. Pozatem referent zwraca uwagę na konieczność rozbudowy kabli podziemnych. Wreszcie mówca opowiada się za wprowadzeniem liczników telefonicznych. Po przemówieniu *sen. Bodeka* (Koło Żyd.) obrady zamsnięto. Następne posiedzenie w piątek o g. 10 rano, Na porządku dziennym ustawa o poborze rekruta i budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Obrady nad ustawą o poborze rekruta.

WARSZAWA, 10.III PAT. Senacka komisja spraw wojskowych obradowała dziś nad ustawą o poborze rekruta na 1927 rok. Referował sen. Woźnicki (Wyzw.) stwierdzając, że armja nasza służyć ma do obrony pokoju i będzie użyta tylko wtedy, gdyby pokój był zagrożony. Ponadto referent zażądał wyjaśnień w sprawie poczynionych władzom wojskowym zarzutów przez posła Pankratza (Zj. Niem.) w Sejmie w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. W dyskusji przemawiali sen. Szereszewski i Rottenstreich (Koło Żyd.) oraz imieniem Ministerstwa Spraw Wojskowych podp. Petrażycki. Ten ostatni mówca w obszernem przemówieniu odpowiadał na zarzuty pos. Pankratza. Co do zarzutów dotyczących materjalnych nadużyć ppłk. Petrażycki na podstawie dokumentów wykazał, że zarzuty te są bezpodstawne i wysoko krzywdzące wojsko. Co do zarzutów o charakterze personalnym ppułk. Petrażycki na podstawie listów zostawionych przez szeregowych samobójców, oraz dochodzeń organów rządowych wykazał, że przyczyny samobójstw nie miały nic wspólnego ze służbą wojskową, lecz były spowodowane ogólną psychozą powojenną. Wypadków złego obchodzenia się władz wojskowych, wymiar sprawiedliwości w wojsku nie toleruje. Omawiając poszczególne wypadki samobójstw mówca wykazał niezgodność faktów z okolicznościami, przytoczonemi przez pos. Pankratza. W głosowaniu ustawę o poborze rekruta w 1927 roku przyjęto bez zmian jednogłośnie.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr 25 m. 10, na zasadzie art. 1141 i 1147 UPC obwieszcza, iż w dniu 18-go maja 1927 roku o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Wilnie, przy ul. Adama Mickiewicza Nr 36 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku nieruchomego, położonego w Wilnie przy ul. Św. Mikołaja pod Nr 9-ym składającego się z placu ziemi z zabudowaniami, przestrzeni 557 metrów kwadratowych i należącego do Isera i Chaima Josela Nemzerów.

Na placu tym znajdują się zabudowania: a) dom murowany trzypętrowy kryty dachówką, rozmiaru 12 metrów długości i 10 metrów szerokości o 12-tu ubikacjach, w średnim stanie; b) dwie oficyny murowane, dwupiętrowe, kryte dachówką, rozmiaru do 26 metrów długości każda i po 6 metrów szerokości, o 16 ubikacjach i dwa składy, w średnim stanie i c) mała oficynka (mieszkanie dla stróża) o jednej ubikacji.

Wyżej wymieniony majątek nieruchomy ma urządzoną hipotekę w wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, oznaczony Nr hipotecznym 5717, zastawionym nie jest, w dzierżawę nikomu nie oddany, obciążony jest zaległemi podatkami w sumie 674 zł. 61 gr. i będzie sprzedany w całości na zaspokojenie pretensji wierzycieli egzekwującego Aleksandra Rozentala w sumie 11.106 zł. 06 gr. z procentami i kosztami, oraz koszta opisu i sprzedaży.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 18.147 złotych.

Każdy, życzący wziąć udział w licytacji, winien złożyć komornikomi dokonywującemu licytacji, względnie do depozytu Sądu Okręgowego w Wilnie rękojmię (vadium) w wysokości 10 proc. sumy, od której się licytacja rozpocznie t. j. 1.814 zł. 70 gr.

Akta sprawy powyższej znajdują się w kancelarji I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie i osoby zainteresowane mogą takowe oglądać w godzinach urzędowych.

Komornik Sądowy (—) J. Mościcki.

Nr 4446-VI

Nowy zamach Kowieński.

Placówki K. O. P. pod krzyżowym ogniem kowieńskich żołnierzy.

W dn. 9 b. m. policja litewska ostrzelała z miejscowości Pory, Kotrzyniszki i Awiżance strażnicę K. O. P'u w Podbrodziu. Przyczyny tego awanturniczego wystąpienia są dotychczas nieznane, zachodzi jednak, wyraźnie skystalizowane zresztą, przypuszczenie, że chodzi tu o sprowokowanie naszych żołnierzy. Fakty te mnożąc się ostatnio robią wrażenie akcji celowo prowokacyjnej i inspirowanej z góry. Ażeby uzasadnić to przypuszczenie wystarczy tylko wymienić kilka ostatnich wypadków wybitnego zuchwalstwa straży granicznej litewskiej, a więc: wtargnięcie policjantów litewskich na nasz teren i ostrzelanie żołnierzy w miejscowości Łyngmiany w dniu 8 II r. b. Napad na mieszkańca Markowszczyzny Prokopa, dokonany w dn. 1.III r. b. przyczem policjant litewski usiłował zgwałcić córkę Prokopa i wreszcie wypadek ostrzelania naszego terytorjum nad Niemnem w pobliżu cegielni Andrzejewskiego jaki miał miejsce w dn 26 II r. b. Wszystkie te fakty świadczą wymownie o wybitnie prowokacyjnych tendencjach, jakiemi kierują się litwini popychając swoich strażników drogą zbrodni do prowokowania naszych placówek granicznych.

Franko-niemieckie porozumienie handlowe

BERLIN, 10 III PAT. Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Francją dyrektor departamentu Posse, jeszcze dziś ma powrócić do Paryża. W wyniku dotychczasowych narad berlińskich rząd niemiecki zgodził się przyznać Francji już w umowie tymczasowej klauzulę największego uprzywiljowania dla wytworów francuskich.

Strajk w Łodzi trwa.

Robotnicy zgodzili się na pośrednictwo rządu.

ŁÓDŹ, 10—III. Pat. W trzecim dniu strajku w przemyśle włókienniczym sytuacja naogół nie uległa zmianie. Na skutek odbytych wieców i pod wpływem komitetu strajkowego zmniejszyła się ilość robotników, pracujących w Widzewskiej manufakturze do jednego tysiąca osób, w niciarni zaś do 200 osób. Normalna praca odbywa się tylko w fabryce Finstera i fabrykach Klinge i Schultza. W szeregu innych fabryk pracują drobne grupki robotników, utrzymujących koły pod parą i zapewniających gotowość fabryk do podjęcia pracy wrazie powrotu robotników. Do strajku przyłączyli się w kilku zakładach wielkiego przemysłu pracownicy biurowi. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja inspektora pracy z przedstawicielami strajkujących robotników. Na konferencji tej robotnicy oświadczyli gotowość przyjęcia pośrednictwa rządu, zastrzegając się jednak przeciwko arbitrażowi.

Sytuacja strajkowa w Białej

BIELSK, 10.III PAT. W Bielsku i Białej strajkuje ogółem 8.000 robotników, zajętych w wielkich fabrykach. W 13 małych fabrykach zatrudniających 250 robotników pracy nie przerwano. Robotnicy ci otrzymali 10 proc. podwyżki, na którą się zgodzili. Rokowań o zlikwidowaniu strajku dotychczas nie podjęto. Strajk ma przebieg spokojny.

Kowno pod groźbą powodzi.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, wbrew przewidywaniom Kownu ponownie poczęła zagrażać powódź. Jak wiadomo w r. zeszłym katastrofa przybrała wielkie rozmiary. Główną przyczyną tego nieszczęścia jest brak komunikacji poszczególnych władz z dolnego biegu Wilji i Niemna i z górnego tych rzek. Kiedyś akcję ochrony przed zalewem, jak np. niszczenie zatorów, koordynowano na całej przestrzeni.

Obecnie przyczyną grożącej katastrofy może być przedwczesne ruszenie Wilji, która jak wiadomo ruszyła z pod Wilna, po uprzedniem wysadzeniu zatorów koło Niemenczyna i Wilna, przed kilku dniami.

Onegdaj ruszyła Wilja i pod Kownem, gdy tymczasem Niemen znajduje się wciąż pod powłoką lodową. Olbrzymie masy lodu i kry doszły do Niemna i tam zatrzymane poczęły się wylewać. W ten sposób powstało niebezpieczeństwo powodzi. Niespodziewanie zalane zostało kilka ulic. Między innemi ul. Janowska i place sportowe. Przedmieście za rzeką Wiljampolska Słoboda zostało odcięte od Kowna. Według ostatnich wiadomości woda na Wilji i Niemnie z każdą godziną przybiera, mimo, iż Niemen dotychczas nie ruszył.

Powrócili...

We wtorek wieczorem władze administracyjne powiadomione zostały o tem, że na punkt graniczny w Dmitrówce gm. Orańskiej graniczne straże litewskie zgłosiły siedmiu b. więźniów z propozycją przyjęcia ich na nasze terytorjum. Po wyjaśnieniu całej tej sprawy z rozporządzenia władz wojewódzkich zorganizowana została specjalna komisja, która następnego dnia t. j. w środę wyjechała na miejsce. W skład tej komisji weszli pp.: podprokurator przy sądzie apelacyjnym w Wilnie p. Kaduszkiewicz, komendant pol. na powiat Wil.-Trocki podk. Dubowski i przedstawiciel Wileńskiego PCK. hr. Czapski.

Wyjaśniło się na miejscu, że zadeklarowani przez władze litewskie do wydania Polsce więźniowie, są to osoby, które na mocy porozumienia się władz polskich i litewskich wysłani byli do Litwy w drodze wymiany na więźniów z więzień litewskich przy ostatniej wymianie dokonanej w dn. 4 lutego rb. Są to: Józef Kierejszys, Jan Stankiewicz, Józef Wornialis, Maciej Jackiewicz, Jerzy Sawicki i Adolf Ławrynczuk. Wszyscy oni przed wymianą nie odsiedzieli jeszcze swojej kary i nie rozumiejąc, że na mocy darowania im reszty kary nie będą zmuszeni odsiadywać jej zgłosili chęć być wysłanymi do Litwy. Tak się też i stało.

Po przybyciu do Litwy wyjaśniło się dopiero, że w Polsce nic im nie groziło, natomiast w Litwie czeka ich nędza i głód. Wszyscy oni wszczęli starania o prawo powrotu do Polski i właśnie na mocy tego odesłani zostali z powrotem.

W środę procedura przekazania ich nie została dokonana i dopiero o godz. 7 m. 55 rano przyjęci oni zostali protokularnie. Ze strony litewskiej występował przedstawiciel czerwonego krzyża p. Chorodecki. Przekazanie samo odbyło się pomiędzy punktem granicznym Dmitrówka, a Oranami litewskimi.

Zbadani protokularnie wszyscy przewiezieni zostali do Wilna. W lokalu komendy pol. powiatu Wil.-Trockiego przygotowano nocleg dla przybyłych.

Zjazd białoruski w Zdzięciole.

W dniu 6 odbył się zjazd członków i sympatyków Białoruskiej Rady Narodowej z powiatów Nowogródzkiego Słonimskiego i Lidzkiego. Zebranie było niezwykle liczne. Przed domem ludowym, w którym odbywały się obrady zebrał się tłum interesujący się obradami lecz z powodu szczupłości sali niemogący wziąć w nich udziału. Obecni wśród tłumu «hurtkowcy» i „enpechowcy" usiłowali sprowokować tłum do zerwania obrad zjazdu, co im się jednak nie udało. Wtedy grupka «hurtkowców» siłą próbowała wtargnąć do lokalu co również udaremniono.

Obrady zjazdu zagaił prezes Białoruskiej Rady Narodowej p. Pawlukiewicz, poczem wybrano prezydjum, do którego weszli pp. Łozowski, Koszko, Katracz, Lebiedźka i Czerwony. Trzeba dodać, że p. Czerwony do niedawna był prezesem powiatowego komitetu Hromady w Zdzięciole obecnie jednak przekonawszy się o destrukcyjnej jej robocie porzucił Hromadę i jest obecnie gorącym zwolennikiem Białoruskiej Rady Narodowej.

P. Pawlukiewicz odczytał następnie referat o sytuacji politycznej oraz zreferował program Białoruskiej Rady Narodowej zatrzymując się przez czas dłuższy na wywrotowej działalności Hromady, która po za nieszczęściami nic więcej ludowi białoruskiemu nie dała. Jedyną drogą dla narodu białoruskiego jest lojalna współpraca z społeczeństwem polskim oparta na zgodzie krajowej i poszanowaniu istniejących praw.

Po przerwie zebrani wysłuchali referatów włościan: Danilczyka, Koszko Bobrusiewicza, Czerwonego, Szczotko, Rogojszy i Dzieczyca. Charakterystycznym momentem obrad było stwierdzenie przez wszystkich delegatów upadku wpływów Hromady przy jednocześnem wzmocnieniu sympatji dla ideologji Białoruskiej Rady Narodowej. Działalność innych ugrupowań białoruskich jak np. „Sielanskawo Sojuzu" jest tak nieznaczna, że mówić o niej nawet nie można.

Po dyskusji zjazd powziął uchwałę, akceptując rezolucje zjazdu okręgowego Białoruskiej Rady Narodowej w Baranowiczach z dnia 8-go lutego roku b.

Zakaz wyświetlania filmu polakożerczego.

BERLIN, 9 III, Tel. wł. Popołudniowy „Vorwaerts" polemizuje z napastliwemi artykułami dzienników nacjonalistycznych, protestującemi przeciwko zakazowi wyświetlania propagandowego filmu antypolskiego „Kraj pod krzyżem", osnutego na tle walk o Górny Śląsk. W związku z tem dziennik socjalistyczny stwierdza, że przedstawiciele Ministerstwa spraw zagranicznych uznali za niewskazane wyświetlanie tego filmu przed zakończeniem rozmów genewskich między p. Stresemanem i p. Zaleskim.

Informacje endeckie.

We wczorajszej Gazecie Warszawskiej Porannej czytamy tytuł „zesłanie red. Mackiewicza", a pod tym co następuje:

Dokonane ostatnio zbliżenie monarchistów wileńskich do stańczyków, uwieńczone powołaniem wspólnej komisji porozumiewawczej, doprowadziło do pewnego utajonego jeszcze kryzysu na stanowisku naczelnego redaktora «Słowa» p. Mackiewicza, którego zapędy zaborcze w kierunku Kowna stały się nawet przyczyną papierowej coprawda tylko konfiskaty tego organu tak bliskiego min. sprawiedliwości. Wielkie niezadowolenie w sferach jego chlebodawców wywołał również *pobłażliwy ton p. Mackiewicza względem antykatolickiej propagandy* «Głosu Prawdy». Podobno wyłonił się wskutek tego projekt «zesłania» p. Mackiewicza na pewien czas zagranicę w charakterze korespondenta prasy zachowawczej.

W głupiej tej plotce jest jedna rzecz wymagająca potępienia. Oto owe fałszujące prawdę wytknięcie rzekomo „pobłażliwego" tonu wobec antykatolickiej propagandy „Głosu Prawdy". Właśnie *Słowo* poszło jaknajdalej w potępieniu tej propagandy, a że nie użyło przytem brukowych wyrazów i metod to dziwić może chyba redaktorów *Gaz Warsz. Por.*, ale napewno nie zadziwi kleru katolickiego (Patrz *Słowo* z dnia 25 lutego artykuł p. t. „Głos Prawdy").

Nowości wydawnicze.

— W «Tygodniku Ilustrowanym» (Nr 10) zwraca uwagę piękny *essay* Wł. Jabłonowskiego «Wczasy w Monte Catini» z licznemi ilustracjami.

— **Halina Zawadzka: «Bubek-Basza».** Czarodziejska historja przygód Krzysia i Hani nad Bosforem. Warszawa. E. Wende i Sp. 1927.

Jest to wyborne opowiadanie dla dzieci stanowiące najświeższy tom Biblioteki Książek Różowych. Wyszło z pod pióra utalentowanej poetki, wilnianki. Urozmaicają śliczny tekst ilustracje piórkowe, wcale udatne Janiny Konarskiej.

— W «Światfilmie» (Nr 5) słusznie i sprawiedliwie uczyniono zamieszczając na pierwszej stronie obszerny wywiad z p. wiceprezydentem Janem Łokuciewskim *à propos* jego najmilszego dzieła, miejskiego kinematografu kulturalno-oświatowego. Należało się p. wice-prezydentowi od dawna publiczne podziękowanie za zorganizowanie i zapobiegliwe popieranie imprezy bardzo pożytecznej, bardzo pożądanej i, przyznać trzeba, prowadzonej najzupełniej dobrze. Niemało też przyczyniają się do propagandy kultury, związane ściśle z kinematografem, poranki muzyczne w sali miejskiej. Słowem, p. wiceprezydent Łokuciewski nietylko wygrał sprawę—lecz i dla siebie na wdzięczną pamięć Wilna zasłużył.

— **Karol Baudelaire: «Kwiaty zła» (Fleurs du Mal)** w przekładzie Bohdana Wydżgi. Str. 384. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1927.

— **Roman Pilat: «Historja Literatury Polskiej od czasów najdawniejszych do roku 1925-go.** Dwa tomy. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1927.

Obecne, ponowne wydanie tego znakomitego dzieła zawiera po raz pierwszy ogłoszony wstępny cały tom, zawierający dzieje literatury ojczystej od czasów najdawniejszych do końca XV-go wieku w opracowaniu dr. St Kossowskiego pod redakcją d-ra Ludwika Bernackiego. Dzieło Pilata uznane jest za doskonały podręcznik uniwersytecki. Dalsze tomy—w druku.

— **Juljan Ejsmond: «Bajki».** Str. 126. Warszawa. 1927.

Wyśmienite. Pełne dowcipu i humoru, a pisane przez rzeczywistego poetę, doskonałego np. tłumacza łacińskich utworów Kochanowskiego. Myśliwi zwłaszcza znajdą wśród bajek Ejsmonda wiele, wiele dla siebie uciechy...

NOWOŚĆ! WYSZŁY Z DRUKU

„Bajki" JULJANA EJSMONDA

z fotografją autora.

Książka zawiera następujące cykle:

1. Psia Dola.
2. Nie święci garnki lepią...
3. I w Paryżu nie zrobisz z posła ryżu... (Bajki poselskie).
4. Ślimak, ślimak pokaż rogi... (Bajki urzędnicze).
5. W pętę mierzył... (Bajki o sprawiedliwości).
6. Nie kładź palca między drzwi... (Bajki miłosne).
7. Nie miała syrena kłopotu... (Bajki Warszawskie).
8. Pan strzela a chłop kule nosi... (Bajki myśliwskie).
9. Kruk kukowi.. (Bajki prasowe),
10. Karczma na rozdrożu.

Okładkę rysował Stefan Norblin. Cena złotych 5.

Do nabycia w księgarniach, w księgarniach kolejowych «Ruch», oraz za wysyłką po wpłaceniu należności na konto w P. K. O. Nr 14.158 (właściciel konta Juljan Ejsmond).

ZDALA OD ŚWIATA

Pulvis et umbra sumus..
Horacy.

Rząd grecki—jak czytamy w dziennikach — prowadzi już od pewnego czasu układy w Genewie z reprezentacją państw należących do Ligi Narodów, co do zatwierdzenia suwerennych praw Grecji nad t. zw. Republiką Góry Athos. Suwerenność atoli Grecji, zawarowana w traktatach z Sèvres i Lozańskich, nie ma wszelako *naruszać* zupełnej niepodległości „republiki mniszej" istniejącej od bez mała tysiąca lat na jednym z cyplów półwyspu Chalkidike. W tem właśnie cała finezja i cała trudność.

Niewątpliwie podczas obecnej sesji Ligi Narodów sprawa Republiki Góry Athos nie tylko nic nie straci na owej *aktualności*, lecz przeciwnie otrzyma rozwiązanie i załatwienie, niechybnie czyniące zadość zarówno życzeniom rządu greckiego jak najwyższej władzy duchowej słynnej gminy klasztornej.

Bardzo przeto w porę i na czasie wydał świeżo w Wiedniu znany pisarz niemiecki (aczkolwiek z węgierska brzmi jego nazwisko a imię ma czysto francuskie) p. René Fülöp-Miller spory tom swoich wrażeń z dłuższego w zeszłym roku pobytu właśnie na Górze Athos, na terytorjum osobliwej mniszej republiki, lub na Hagion Oros, jak zowią cały cypl półwyspu.

P. Fülop-Miler jest autorem bardzo cennej pracy zatytułowanej „Duch i kształty bolszewizmu"; on też przetłumaczył i ogłosił pisma pośmiertne Dostojewskiego.

Z jego to obszernej relacji podróżniczej czerpiemy poniżej niektóre impresje, treściwe choć szkicowe. Po za aktualnością swoją.. genewską jest Góra Athos dziś.. modną z tej racji, że badają właśnie jej skarby greccy, włoscy i angielscy uczeni, osiadłszy tam na czas dłuższy. Już uczyniono po tamtejszych klasztorach doniosłe odkrycia, drogocenne nad wyraz dla badaczów bizantyjskiej kultury i sztuki.

*

....Przenieśmy się przedewszystkiem myślą i wyobraźnią — na Egejskie morze.

Od zachodu i północy: Grecja powojenna, terytorjalnie sięgająca aż prawie po same Dardanele. Na prawo, od wschodu—turecka Mała Azja, *vel* Turcja powojenna. U dołu, na południu Kreta. A tam, na północy rzucający się w oczy kształtem swym jakby trójpalcowym: półwysep. Jeden z „palców" tego półwyspu—to właśnie mnisza Republika Athos z miastem stołecznem Karyaes, piszmy Karyäs, bo tak się wymawia.

W mieście zaś tem stołecznem jest niesłychanie starożytna wieża, w której się przechowuje, podłużnego kształtu.. koźla skóra, cała zapisana przedwiecznem pismem grecko-bizantyjskiem. Są to spisane, przed wielu wiekami, przez eremitów-założycieli, prawa tej jedynej w swoim rodzaju republiki, tego faktycznego „państwa" na którego suwerenność nikt nastawać nie myśli!

Pierwszy zaś zaraz punkt tej istnej *magna charta* stanowi, że na terytorjum Republiki Athos żadna noga niewieścia nigdy, przenigdy postać nie może. Nawet żadna ze zwierzęcego rodu samica nie może być cierpiana.

I to przykazanie święcie jest do dzisiejszego dnia przestrzegane. Legenda opowiada, że nawet ptaszęta Boże unikają zwijać gniazdka na stokach gór i w lasach Republiki Athos, motylki zaś lecą polgrać ze sobą — gdzieindziej. U granicy zaś mniszego terytorjum czuwają dzień i noc braciszkowie zakonni, we wzorzystych *fustanelach* swoich, aby żadna kobieta nie przestąpiła linji demarkacyjnej oddzielającej ustronie Hagion Oros od — reszty świata.

W ustroju tym panuje dotąd kompletne średniowieczne, dodajmy, bizantyjskie. Wszystko tam średniowieczne; nietylko budowle i gmachy, zaułki i dziedzińce lecz i zwyczaje i obyczaje, formy życia, każdy ustrój społeczny.

W Daphni, małej portowej mieścinie u stóp Świętej Góry milknie wszelki „głos ze świata". Przybysz z daleka dosiada osiołka i wspina się stromemi ścieżynami ku klasztorowi na górze Athos—zapuszczając się w świat, nic z naszym światem niemający wspólnego. Zaledwie wjechał przez sklepioną bramę na plac którego z „miast" klasztornych, wnet go otoczą czarno przyodziani „obywatele", oglądać go będą ciekawie ale i serdecznie witać. Przyczem skrzyżowując ręce na piersiach, pochylają się i żegnają się.

A dopieroż gdy się po raz pierwszy ujrzy procesję mnichów sunącą się w głębokiem milczeniu ciemnemi klasztornemi kurytarzami.. Wysokie kołpaki na głowie, z welonami czarnemi. Głowy spuszczone. Wizja najzupełniejsza czegoś—z przed wielu, wielu stuleci.

Chętnie poddaje się przybysz „ze świata" ascetycznemu trybowi życia obowiązującemu bezwzględnie w Republice Athos. Ulega zarazem dziwnemu czarowi. P. Fülop. Miller zwie go krótko i węzłowato. *Zauber von Athos.*

Starożytna mnichów mowa brzmi jak jakichś cudackich ptaków świergotanie wśród ogromnego spokoju, wśród ogromnej ciszy... Stuletnie platany i kwieciem osypane drzewa cytrynowe pachną..

*

Od wielu, wielu wieków akurat tak samo ciągną tu mnisi długim korowodem do kościoła co rano, co wieczór, o północy. Od wieków te same śpiewają antyfony—i myśli te same po głowach im krążą.

Żyją też tu ludzie od wieków tacy sami. Nawet się ubiór ich nie zmienił. Może wielu z nich pędziło za młodu—gdzieś—żywot bardzo światowy; ten może był oficerem, ów kupcem, tamten książęcym synem, inny korsarzem, może nawet pospolitym bandytą... Dziś — wszyscy oni tacy sami. Wzięci w kluby żelaznych przepisów tysiącoletniej tradycji tutejszej wszyscy oni stali się oto cichymi, karnymi, średniowiecznie myślącymi i czującymi—mnichami.

Góra Athos, jak magnes, ciągnie ku sobie *ze wszystkich stron świata* ludzi, którzy nagle zapragnęli...innymi być, odrodzić się, zapomnieć! Od tysiąca lat porzucają ludzie, najrozmaitszego wieku, dom, fortunę, rodzinę, karjerę, ojczyznę i przybywają tu aby dobrowolnie a z największą rozkoszą poddać się bez pamięci, bez zastrzeżeń, bez reszty: żelaznej dyscyplinie rządzących tu praw. Słodsze są one dla nich niż to życie, z którem raz na zawsze, do śmierci rozbrat biorą.

Zmieniali się w ciągu wieków, jeden po drugim, mieszkańcy tej oto celi. Każdy z nich to samo czuł, to samo myślał, tą samą drogą co rano szedł na ćwiczenia pokutnicze do tego samego kościoła i —każdy z nich tu, na tem samem miejscu doczekał... wyzwolenia.

Żywot jednakowy i monotonny położył piętno swoje na każdej tu jednostce. Podobni są do siebie jak kropla do kropli mieszkańcy tutejsi: z ubioru, ze strzyżenia włosów i brody, ze sposobu mówienia, z gestów, z ruchów... Wszystko to jakby prastare *ikony* chodzące.

A najwięcej tego zmumifikowania się form życiowych i wyglądów znajdziemy w klasztorach zenobitów na górze Athos. W klasztorach tych głównie jest przestrzegane *unicestwianie wszystkiego, co w człowieku stanowi jego indywidualność.* Prawy zenobita powinien zabić w sobie wszystko, cokolwiek może nawet tylko przypo-

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Stan hodowli na Kresach Wschodnich i środki jego poprawy.

Umieszczając poniżej obfitujący w bardzo ciekawy a rzeczowy materjał artykuł p Z Węcławowicza, zastrzec się musimy, że nie podzielamy przeprowadzonej przez Sz Autora zasady porównawczego zestawenia między Republiką kowieńską a naszemi Kresami Mały i słaby jest noworodek idei Wilsonowskiej—tem nie mniej jest to państewko. A poczucie „samodzielności" państwowej wszak obowiązuje—dlatego też nie można parównywac tego co uczyniono ne terenie całego chociażby najmniejszego państewka z tem cô zdziałano na prowincji chociażby największego i najbardziej pod względem kulturalnym przodującego mocarstwa.

Harski.

W czasie pobytu w Wilnie p. Ministra Rolnictwa i D.P. odbyło się posiedzenie sprawozdawcze Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Jako świeżo przybyły z Litwy Kowieńskiej, a czynny hodowca, wprost przerażony byłem sprawozdaniem o stanie hodowli w Wileńszczyźnie.

Stojąc blisko tych spraw i interesując sie bardzo tak przed wojną jak dziś hodowlą krajową, wiedziałem, że w b. gubernji Wileńskiej hodowla wogóle stała na niskim poziomie. Spodziewałem się jednak, że w ciągu 6 lat po ukończeniu wojny ostatniej z Rosją i najeździe bolszewickim wzięto się energiczniej do pracy nad podniesieniem nietylko wytwórczości roślinnej, ale i hodowli, dla której Wileńszczyzna jest gruntem odpowiednim i gdzie gałąź ta rolnictwa ma i mieć powinna pierwszorzędne znaczenie. Z sprawozdania, które wysłuchałem, dowiedziałem się jednak ku wielkiemu memu zdziwieniu, że pod względem hodowlanym niemal nic nie uczyniono, bo przecież założenie kilku zaledwie związków kontroli obór, zapisanie do ksiąg hodowlanych kilkudziesięciu sztuk bydła rasowego i uzyskanie od Zarządu Stadnin kilku zaledwie ogierów na okres kopulacyjny są kroplą w morzu wobec potrzeb tego kraju, ktory... sprowadza masło z Łotwy, a gdzie konie włościańskie są ogólnie tak liche, że nietylko w razie wojny nie da się wpośród nich znaleźć materjału, odpowiedniego dla artylerji i taborów, ale które zaledwie bronę drewnianą uciągnąć potrafią! Hodowla nierogacizny i owiec stoi również na poziomie najniższym chyba w Europie.

Stan taki jest wprost przerażający, świadczy o niebywałej niezaradności i apatji społeczeństwa całego, jak również o tem, że kraj ten był dotąd po macoszemu traktowany przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P., t. j. to Ministerstwo, którego obowiązkiem jest dbać o podniesienie w kraju rolnictwa. Obowiązkiem władz było, ze względów nawet politycznych, baczniejszą zwrócić uwagę na możliwie prędkie podniesienie dobrobytu ludności Kresów Wschodnich, aby tą drogą, najskuteczniejszą ze wszystkich, przywiązać ludność kresową do państwowości polskiej.

Niestety obowiązku tego władze dotąd nie spełniły, a społeczeństwo na inicjatywę i czyn nie potrafiło się zdobyć.

Zapewne, szkoda sześciu lat, straconych na pracę bezprogramową, może nawet bezcelową, a w każdym razie zbyt skromną i niedostateczną. Lecz czy dla tego mielibyśmy i ręce opuścić i uwierzyć, że biedna Wileńszczyzna i nietylko ona, ale całe Kresy Wschodnie są już przez los skazane na to, aby być wiecznym kopciuszkiem z winy własnej lub też tych, których obowiązkiem jest dbać o dobrobyt wszystkich bez wyjątku Ziem naszych, a może nawet więcej o los i byt tych, które więcej przecierpiały i więcej opieki potrzebują? Nie, stokroć nie!

Trzeba się tylko społeczeństwu naszemu obudzić ze spiączki i apatji, która je ogarnęła, a władzom naszym zrozumieć swój obowiązek. Niech te ostatnie biorą przykład z matki, która dziecię najsłabsze otacza zawsze większą i troskliwszą opieką, nim się ono nię wzmocni i z resztą rodzeństwa nie zrówna.

Zbyt dużo u nas zatraca się czasu na spory polityczne i narzekania, a zbyt mało myśli nad dźwignięciem kraju pod względem ekonomicznym. Tu głównie oskarżam samo społeczeństwo nasze, które na czyn się zdobyć nie może, a oczekuje spadnięcia legendowej manny z nieba. Niestety—te dobre czasy, kiedy się cuda działy, dawno minęły i dzisiaj tak pojedyńczy człowiek, jak społeczeństwo powinni się zdobyć na myśl o jutrze, na inicjatywę, na pracę, nietylko w pojedynkę, ale zbiorowo, a lepsza przyszłość bezwątpienia i Kresom zaświeci. Umiejmy tylko chcieć! Odrzućmy na bok niesnaski klasowe wśród naszego społeczeństwa rolniczego, bo przecież wszyscy kochamy ziemię naszą, naszą żywicielkę. Traktujmy ją z miłością, poświęćmy jej tę energję, którą zużywamy na walkę zgubną, a ona już wystarczy dla podźwignięcia nas z tej niemocy, w której tkwimy po uszy, nie zdając sobie sprawy, że sami odrodzić się możemy i że sił po temu tkwi w nas dostatecznie. Zdobędźmy się tylko na wysiłek wspólny, a reszta już pójdzie jak z płatka.

Ażeby nabrać otuchy i wiary w swe siły, spójrzmy, co w tym powojennym okresie czasu zdziałano od nas o miedzę, w kraiku małym, dużo mniejszym od naszych Kresów Wschodnich—w Litwie Kowieńskiej. Powiecie mi może, szanowni czytelnicy, że Kowieńszczyzna jest zamożniejszą, ma lepsze ziemie i nawała bolszewicka w r. 1920 ją oszczędziła.

Prawda, tak, ale po wojnie światowej i Litwa odniosła ciężkie rany w postaci miast i wsi popalonych, ludności zdziesiątkowanej, reformy agrarnej, przeprowadzonej z największą bezwzględnością i najradykalniej, burzącej wszelkie ośrodki kultury rolnej. A jednak ku podniesieniu rolnictwa i hodowli zrobiono tam w ciągu ośmiu lat tak wiele, że rezultaty, dotąd osiągnięte, przewyższają o całe niebo to, co się zrobiło tu na Kresach. I tam trwały niesnaski polityczne i tam było zubożenie ogólne ogromne, i niepewność jutra trwająca ciągle i brak pieniędzy w kasach państwowych, a jednak rąk nie opuszczano i wzięto się do pracy z całą energją. Zresztą cyfry, które poniżej umieszczę, najlepiej stan rolnictwa obecnego na Litwie zilustrują.

Na przestrzeni Litwy Kowieńskiej do dnia 1 stycznia 1926 roku powstało:

235 Towarzystw i Kółek rolniczych,
33 Związki kontroli obór,
168 Mleczarni spółkowych,
1 Związek producentów nasion,
1 Związek hodowców bydła holenderskiego,
1 Związek hodowców bydła czerwonego duńskiego,
1 Związek hodowców koni gorącokrwistych,
1 Związek hodowców koni ardeńskich,
1 Związek hodowców koni żmudzkich (stadnina),
1 Związek hodowców nierogacizny,
1 Związek hodowców owiec,
1 Związek hodowców kur,
1 T—wo Akc. rzeźni, chłodni i fabryki konserw.

Nie wspomnę tu o całym szeregu założonych szkół rolniczych różnych typów, kursów, pól doświadczalnych, stacji mechanicznej obróbki lnu, stacji oczyszczania nasion, organizowanych ekskursjach dla zwiedzania lepszych gospodarstw w kraju i zagranicą, całej rzeszy specjalistów i instruktorów rolnych, hodowlanych i mleczarskich; dość chyba zacytowanych powyżej 446 organizacyj rolniczych, hodowlanych i mleczarskich, pracujących intensywnie i przyczyniających się do prędkiego podniesienia kultury kraju i dobrobytu ludności. Wszystkie te związki wchodzą w skład instytucji centralnej pod nazwą „Litewski Związek Kooperatyw Rolnych", którego prezesem jest b. minister rolnictwa p Tubelis. Polityka wszelka z działalności Związku jest wykluczoną i to niemało się przyczynia do osiągnięcia wspaniałej pracy wszystkich tych organizacyj wziętych razem.

Najwięcej zdziałano jednak na polu mleczarstwa i hodowli.

Do ksiąg rodowych tylko Związku Hodowców Bydła Holenderskiego zapisanych było do 1 stycznia 1926 roku 1 096 sztuk. Jedna z obór holenderskich dała przeciętnie 5 000 litrów mleka w ciągu roku o 3 46 proc. tłuszczu. 19 Związków kontroli, które funkcjonowały w ciągu całego roku 1925, kontrolowało 2836 krów. Mleczarnie spółkowe przerobiły:

w 1923 roku	—	83.000 kg. mleka
„ 1924 „	—	1.419.998 „ „
„ 1925 „	—	6.554.336 „ „

Eksportowano masła i serów zagranicę:

w 1923 r.	— masła	520 kg.,	serów	—
„ 1924 „	— „	25.000 „	„	12.000 kg.
„ 1925 „	— „	142.000 „	„	41.000 „

Z Węcławowicz

(Dokończenie nastąpi).

INFORMACJE.

Obrót pieniężny z zagranicą.

Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej wprowadzono szereg zmian w sprawie obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

Najpoważniejszym zmianom uległy przepisy o inkasowaniu należności, pochodzących z eksportu tych artykułów, dla których zaświadczenia walutowe mogły być wystawiane wyłącznie przez oddziały Banku Polskiego. Dla tych artykułów ustalone zostały terminy dla odprowadzenia walut do Banku Polskiego, a mianowicie dla artykułów drzewnych (obrobionych i nieobrobionych)—3 miesiące, przetworów ropy naftowej—2 miesiące, wszystkich gatunków zbóż, jaj i trzody chlewnej—1 miesiąc, dla wszystkich innych artykułów (nasiona, bydło rogate, konie, gęsi żywe, mięso i t. p.)—3 miesiące.

Terminy te w wyjątkowych wypadkach mogą być prolongowane.

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodnie sprawozdania z rynku pracy za czas od 19 do 26 lutego r. b. wykazują 212 948 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w Państwowych Urzędach Posrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 646.

Ogólna liczba bezrobotnych jest wyższa od liczby zarejestrowanych przypuszczalnie o 43.500 osób, przyczem nadwyżkę tę stanowi przeważnie element rozsiany po wsiach i małych miasteczkach (głównie robotnicy ziemni, lasowi, meljoracyjni i t. p.).

Ogólna cyfra bezrobotnych wynosi zatem 256.448 osób.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Podatek gruntowy**. Płatnikom podatku gruntowego przypominają władze skarbowe, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1927 my rok winna być uiszczona w czasie od 15 lutego do 15 marca br.

Terminowe uiszczenie należytości z tytułu wymienionego wyżej podatku—jak słusznie podkreśla wileńska Izba Skarbowa w nadesłanym nam komunikacie — jest w interesie nietylko skarbu państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie ustawowego terminu płatności, tj. z dniem 16 marca br. przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za r. 1927-my, co—jak wiadomo — spowoduje dla płatników znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

— **Sejmik Święciański a rolnictwo.** Preliminowane na r. 1926 wydatki na rolnictwo i weterynarję wynosiły 215,299,73 zł., wyrozchodowano zaś 54,370,57 zł. Bardzo znaczna różnica między temi pozycjami powstała skutkiem tego, że preliminarz przewidywał przebudowę szkoły rolniczej w Święcianach na sumę 150,000 zł., wówczas gdy w rzeczywistości, ze względu na szereg przyczyn, wydatkowano na ten cel zaledwie 837 zł. Dochody według preliminarza miały wynosić w dziale rolnictwa 78,708,16 zł., wpłynęło natomiast 22,616,20 zł., w tem 12,000 zł. jako zapomoga M-wa Rolnictwa i D.P. na prowadzenie szkoły. Powyższe dane podajemy w nawiązaniu do umieszczonej przed paru dniami wzmianki naszej o działalności związków komunalnych w dziedzinie podniesienia stanu rolnictwa. (h)

— **Wykłady rolnicze.** W dniach od 2 do 6 kwietnia r. b. odbędą się Akademickie wykłady rolnicze w Wilnie, urządzone staraniem Oddziału Wileńskiego T-wa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa oraz Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego i Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi Wileńskiej.

Wykłady te zaznajomią z najnowszemi zdobyczami nauki rolniczej w zakresie odczynu gleb i wapnowania, uprawy i ulepszania łąk i pastwisk, genetyki w zastosowaniu do hodowli zwierząt domowych, żywienia i hodowli bydła, trzody i koni. Ponadto ostatni dzień poświęcony będzie wykładom z zakresu organizacji gospodarstw, oraz sprawom nauczania rolnictwa w szkołach niższych, średnich i wyższych w zastosowaniu do potrzeb ziem Wschodnich.

Zapewniły swój przyjazd nasze pierwszorzędne siły naukowe z Warszawy, Krakowa, Lwowa (Dublan) i Poznania.

Szczegółowe programy wykładów ogłoszone będą później.

— (o) **Wyjaśnienie w sprawie dni obliczeniowych miesiąca.** Władze i urzędy państwowe niejednolicie obliczały należności, przypadające z jakiegokolwiek tytułu za część danego miesiąca, przyczem jedne przyjmowały za podstawę obliczenia przeciętną ilość dni miesiąca 30, inne zaś faktycznie kalendarzową. Wobec tego Min. Skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa wydało okólnik z zasadniczem wyjaśnieniem, że w wypadkach gdy należy wypłacić lub przyjąć wpłatę jako należność za jakąś część miesiąca — za podstawę obliczenia przyjąć należy kalendarzową ilość dni, t. j. 31, 30 lub 28 (ewentualnie 29) dni. Oczywiście, obliczenie to dotyczyć może części należności, oznaczonych z góry jako należności miesięczne. Ułamek nieprzekraczający pół grosza skreśla się, jeśli zaś wynosi więcej jak pół grosza zaokrągla się do całego grosza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

10 marca 1927 r.

Dewizy i waluty

	Tranz	Sprz.	Kupno
Dolary	8,92	8 94	8.90
Holandja	359,—	359 90	358,10
Londyn	43 55	43 64	43.42
Nowy-York	8.93	8 97	8,93
Paryż	35,12	35,10	35,19
Praga	26 57	26.63	26,51
Szwajcarja	172,60	173 03	172.17
Wiedeń	126.23	126.54	126.92
Włochy	40.07	40,17	39,97

Papiery Procentowe

Dolarówka 50 00 50.50
poż. dolarowa 64,50 85 50 85 —
5 pr pożycz. konw 61,00 62,00 61,50
Kolejowa 102
4 i 5 proc. ziemskie złotowe 53,35 55,—
4 proc. listy zast. ziems. zł. 45 60 47,50
8 proc. warszawskie zł. 75,— 75,50
5 proc. warszawskie zł. 61,25 61,75
4 i 5 proc. złotowe 57,— 57,50
6 proc. obl. m. Warszawy 32,75 33,— ..

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 10 marca 1927 r.

Złoto.

Ruble 4,75½ 4,75

Listy zastawne.

Wil. B. Z zł. 100 43,00 42,00

Papiery państwowe.

Dolarówka 5 dol. 50.00. 50,50

Akcje.

Bank Polski zł. 100 119

KRONIKA

PIĄTEK	
Dziś Konstantego	Wsch. sł. o g. 6 m. 1
Jutro Grzegorza	Zach. sł. o g. 17 m. 31

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 10—III 1927 r.

Ciśnienie średnie	756
Temperatura średnia	+ 3°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowy

U w a g i: Pół pochmurno. Mgła. Minimum za dobę + 2°C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— (t) **Wyjazd p. wojewody.** Jutro t. j. w piątek dn. 11 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych.

— (t) **Naczelnik wydziału politycznego departamentu politycznego MSW w Wilnie.** Przyjechał do Wilna p. Paciorkowski, naczelnik wydziału politycznego Min. Spraw Wewnętrznych. Dowiadujemy się, że przyjazd p. Paciorkowskiego leży w związku z mającą się odbyć w Wilnie konferencją naczelników wydziału bezpieczeństwa czterech województw kresowych. Rzekomo na porządku dziennym obrad ma być sprawa decentralizacji spraw województw wschodnich.

— **Nominacja.** Jak się dowiadujemy w tych dniach nastąpi nominacja na starostę Wilejskiego p. pułkownika Zdzisława Mackowskiego.

— (o) **Nowy projekt ustawy antyalkoholowej.** Jak się dowiadujemy, projekt ten wprowadza następujące ograniczenia w sprzedaży alkoholu. Przedewszystkiem nie wolno pod żadną postacią sprzedawać do spożywania na miejscu napojów alkoholowych, zawierających ponad 60 proc. wyskoku. Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów nie może przekraczać jednego na 2,500 mieszkańców.

Nader ważnem jest, że w „drodze głosowania powszechnego gminy wiejskie i miejskie mogą w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży alkoholu".

Projekt zakazuje dalej sprzedaży i podawania wyskoku w soboty i dnie przedświąteczne od godz. 3 po południu do godz. 3-ciej w niedzielę i święta. Zatem w niedzielę po godzinie 3-ciej zakaz ten nie obowiązuje.

Należności, skredytowane za napoje alkoholowe, podane w kieliszku nie mogą być dochodzone w drodze skargi sądowej.

Projekt mówi dalej, że karany będzie grzywną do 500 zł. i aresztem do 4 tygodni, kto w stanie nietrzeźwości zachowaniem swojem daje dowód do publicznego zgorszenia, oraz kto pijany znajduje sie w miejscu publicznem bez względu na swoje zachowanie się. Kto po godzinie prawnie przepisanej przebywa w lokalu, w którym odbywa się wyszynk alkoholu będzie karany grzywną do 200 zł. Kto za napoje skredytowane żąda albo przyjmuje zastaw lub bierze weksle—podlega karze do 1,000 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

To ostatnie zastrzeżenie jest dużej wagi, zwłaszcza dla obrony przed niesumiennymi szynkarzami.

— **Zatwierdzenie konfiskaty.** W dniu wczorajszym na sesji gospodarczej Wileńskiego Sądu Okręgowego została zatwierdzona nałożony przez p. Komisarza Rządu konfiskata na Nr. 4 wydawnictwa „Hromada" p. t. „Narodny Zwon" z daty 4 lutego r. b.

— (x) **Przygotowanie programu obchodu imienin Marszałka J. Piłsudskiego.** W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w Województwie, pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza zebranie komitetu obywatelskiego, w celu uzgodnienia programu obchodu uroczystości imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

SAMORZĄDOWA

—**Z posiedzenia wydziału sejmiku Wil.-Trockiego.** W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wil.-Trockiego. Porządek dzienny obrad przewidywał trzydzieści jeden punkt. Podajemy tu ciekawsze rezolucje uchwalone w tych sprawach. Przyznano mleczarniom spółdzielczym w Kienach i Paskowszczyźnie długoterminowe (6 lat) bezprocentowe pożyczki inwestycyjne po 1000 zł. Podkreślić należy, że ostatnio ruch na polu tworzenia nowych mleczarni wzmógł się znacznie i cały szereg już istniejących mleczarni zwróciło się do wydziału o przyznanie im subsydjum.

Wobec tego, że lekarz punktu w Ornianach dr. Aramowicz rozwiązał swój stosunek służbowy z sejmikiem stanowisko to ma być obsadzone przez nową zaangażowaną siłę lekarską.

Ochronka w Czarnym Borze jest obecnie zupełnie przepełniona, wobec czego chwilowo zaprzestano przyjmować zgłaszających się, oprócz tego kilkanaście dzieci rodziców mniej biednych, przyjętych swego czasu warunkowo będą obecnie usunięte. Przyznano subsydjum w sumie 50 zł. dla bibljoteki uczniowskiej państwowej szkoły ogrodniczej i 100 zł. dla komitetu uczczenia pamięci ś.p. Gabryela Narutowicza 1-go prezydenta Rzeczpospolitej.

Na zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych, jaki odbędzie się w Warszawie w dniach 24, 25 i 26 kwietnia r. b. wydelegowani zostali pp. Falewicz i Węckowicz. Prócz wyżej wzmiankowanych spraw rozpatrzono szereg spraw samorządów gminnych i zatwierdzono szereg preliminarzy budżetowych.

Następne posiedzenie wydziału wyznaczone zostało na dzień 16 bm.

— **Lekarze powiatowi będą ordynować prywatnie.** Jak wiadomo, lekarze powiatowi pozbawieni byli prawa ordynowania prywatnie nawet w zakładach leczniczych o charakterze publicznym, co poniekąd odbijało się ujemnie pod względem intensywności pracy lekarskiej i prowadziło do częściowego tylko wykorzystywania istniejących sił lekarskich. Zainteresowania tą sprawą lekarze zwracali się do ministerstwa z odpowiedniemi wnioskami. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrzych wydało zarządzenie, na mocy którego lekarze powiatowi będą mogli ordynować na stacjach opieki społecznej komunalnych i gminnych.

Jednocześnie ministerstwo zgodziło się by lekarze powiatowi udzielali pomocy dzieciom.

MIEJSKA.

— **Wydawanie dowodów osobistych.** Obecnie Komisarjat Rządu na m. Wilno prowadzi intensywną pracę w kierunku zaopatrzenia ludności w dowody osobiste. Frekwencja osób ubiegających się o dokumenta jest dość znaczna, a dziennie przeciętnie zaopatruje się w dowody z górą 100 osób Jak nas informują, obecnie już należy liczyć iż połowa ludności m. Wilna dowody posiada. Jeżeli praca nad zaopatrzeniem w dowody pójdzie dalej w tym samym tempie, to wkrótce wszyscy wilnianie będą mieli paszporty.

— **Opinja rzeczoznawców w sprawie uszkodzonych jezdni.** Jak wiadomo, sprawą zawalenia się w szeregu punktach miasta jezdni, gdzie prowadzone były nieudatne roboty magistrackie, miała się zająć specjalna komisja i wydać opinję co do naprawy uszkodzeń. W tych dniach oględziny zostały dokonane, a zdania inżynierów, są wprost druzgocące dla tej gałęzi gospodarki miejskiej. Oto, jak się okazuje, niedość że zostały uszkodzone wozy naprz. na Mickiewicza ale nawet rychła naprawa pozawalanych jezdni jest technicznie niemożliwa, gdyż chcąc miejsca te naprawić należy czekać do czasu odpowiedniego opuszczenia się gruntu. Tak więc dzięki Magistratowi jeszcze długo będziemy się napawać «estetycznym» widokiem poustawianych z desek przegródek w najbardziej ruchliwych punktach miasta.

— **Chodniki zostaną naprawione.** W wyniku od dłuższego już czasu prowadzonych prac nad ułożeniem projektu naprawy, znajdujących się w fatalnym stanie chodników naszego miasta i w rezultacie konferencji jaka się odbyła między Komisarzem Rządu p. Strzemińskim a prezydentem miasta p. Bańkowskim, ustalono, iż w roku bieżącym Magistrat m. Wilna dokona prac nad naprawą zniszczonych i nad ułożeniem nowych chodników. W pierwszym rzędzie zostaną usunięte wszystkie chodniki drewniane i zastąpione przez płyty i to nietylko w śródmieściu, ale i na przedmieściach. Jednocześnie prowadzone będą prace nad naprawą bruków w tych miejscach, gdzie zachodzi tego konieczność. Do planowego przebrukowania jezdni, ze względu na brak na ten cel środków w budżecie miejskim Magistrat nie przystąpi. Przy doraźnych naprawach bruków w pierwszym względzie będą brane pod uwagę te ulice, po których kursują autobusy.

— (o) **Brak wody na przedmieściach.** Stan sanitarny Wilna nie jest pomyślny. Jednym z powodów tego stanu jest niedostateczna sieć wodociągów, zwłaszcza na przedmieściach, które zupełnie nie są zaopatrzone w wodę. Urządzone tam studnie często psują się, a Magistrat wcale nie troszczy się by studnie te jakoś funkcjonowały. Już od paru miesięcy zepsuła się studnia na rynku Antokolskim, z której korzystała okoliczna ludność. Teraz z braku wody studniowej, czerpią z odległości prawie kilometrowej zgniłe brudne wiosenne wody rzeki Wilji. Nic dziwnego, że może to spowodować wzrost chorób zakaźnych. Magistrat zaś o studni, naprawa której jest jego obowiązkiem, zupełnie zapomniał.

— **Propaganda Komitetu do walki z handlem żywym towarem na terenie Wilna.** Jak się dowiadujemy, Komitet do walki z handlem dziećmi i kobietami ma zamiar w najbliższym czasie przystąpić do wyświetlania na terenie Wilna szeregu filmów propagandowych, mających na celu odpowiednio przygotować społeczeństwo do walki z niewolnictwem XX wieku. W związku z powyższem Komitet zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zwolnienie tych obrazów od podatków.

Przypuszczać należy, iż Magistrat w zrozumieniu doniosłości tego rodzaju propagandy prośbę tę uwzględni, a to tembardziej iż poparł ją osobiście wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

— (x) **Kursa przeciwgazowe.** W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz cały personel wileńskiej straży ogniowej przechodzi obecnie 48 godzinowy obowiązkowy kurs obrony przeciwgazowej.

Na instruktora tych kursów wyznaczono z ramienia Czerwonego Krzyża w Wilnie p. Zygmunta Kalińskiego.

SZKOLNA

— (x) **Akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych** Na podstawie szczegółowego sprawozdania ogólnego zestawienia akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna, za m-c grudzień r. ub. oraz styczeń i luty r. b. w cyfrach przedstawia się następująco. W tym czasokresie akcja dożywiania dzieci dotyczy 41 szkół powszechnych na ogólną liczbę 46 Sumy wydatkowane na dożywianie składają się z następujących pozycyj: 6738 zł. 95 gr. — wydane za ten okres przez Magistrat; 600 zł. 95 gr. — otrzymane przez kierownictwa szkół z innych źródeł. Ogółem wydatkowano na dożywianie dzieci w 41 szkole na liczbę 9 803 dzieci — 7.339 zł. 91 gr.

Ilość wydawanych świadczeń domowych wynosi codziennie 1674, co procentowo do liczby uczęszczających wynosi 17 proc., a zatem 17 proc.

Od Administracji.

Przy niniejszym numerze załączamy **CENNIK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH** firmy **Zygmunt Nagrodzki** w Wilnie ul. Zawalna 11-a W razie nieotrzymania cenniczka upraszamy o zwrócenie się wprost do powyższej firmy.

---

minać jego osobiste «ja». Powinien być całkiem bezwolnym członkiem klasztornej zenobitańskiej gminy. Powinien ulegać nakazom i woli swej klasztornej władzy *perinde ac cadaver* na podobieństwo trupa.

Klasztory zenobitów to jakby twierdze zawieszone na stromych skałach nad odmętami morza. Podwórze. W pośrodku kościół. Dookoła kręgiem jakby loggje, podcienia wsparte na drewnianych słupach i cele, cele, cele. Tu *życie* wogóle zdaje się być pokonane, z jego troskami, nadziejami, z całą jego marnością. Tu panuje wszechwładnie najsurowszy ascetyzm. Snu jak najmniej. Jaknajwięcej ćwiczeń dewocyjnych trwających od dziesięciu do szesnastu godzin na dobę.

*

Zaledwie zakonnik zażył paru godzin snu, już go budzi głos drewnianego, jakby gonga zwanego *semantron*. Do kościoła go wzywa. Podczas odmawiania modlitw powinno się wybić, żegnając się, dwanaście tysięcy, tak, dwanaście tysięcy pokłonów. Gdy który zakonnik miał chwilę roztargnienia lub, Boże strzeż, zdrzemnął się, winien natychmiast, wystąpiwszy na środek kościoła paść krzyżem, najpierw przed obrazami świętemi a następnie przed przeorem oraz braćmi swymi zakonnymi. Taka ma być ekspjacja za chwilę słabości.

Zenobita nie ma żadnej prywatnej własności. Jeśli znajdzie się po śmierci zenobity jaka moneta, jaki kosztowniejszy przedmiot, który on za swoją osobistą własność poczytywał—grzebie się go, tego wyrodka, w niepoświęconej ziemi. Pod względem gospodarczym panuje w zenobickim klasztorze najczystszy, idealny *komunizm*, bardzo z punktu widzenia socjalnego interesujący. Trzeba bowiem mieć na względzie, że w zenobickich klasztorach wykonywane są wszelkiego rodzaju ręczne roboty, nieraz wysokiej wartości. Trzeba też drwa piłować i rąbać, wino robić, oliwę dobywać, słowem pracować wcale ciężko Przeor ma wydzieloną sobie pracę narówni z najmłodszym z nowicjuszów i otrzymuje utrzymanie nie różniące się niczem od jego utrzymania. Równość, jak się rzekło, zupełna zarówno praw jak obowiązków.

Lecz—nie wszyscy mnisi w Republice Athos wytrzymują surowość zenobickiej reguły. Zenobistów na Górze Athos jest znacznie, bardzo znacznie mniej niż zakonników podległych regule—lżejszej.

Cz. J.

Sto tysięcy złotych na pomoc siewną dla woj. Wileńskiego.

W związku z intensywnie prowadzoną przez władze wojewódzkie akcję pomocy siewnej dla gmin dotkniętych klęską nieurodzaju Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych asygnowało 100.000 złotych dla Województwa Wileńskiego na dalszą pomoc kredytową dla rolników małej własności ziemskiej z tem, aby część tej sumy w wysokości około 20,000 złotych użyta była na zakup nasion lnu i pomoc kredytowa udzieloną została tem ziarnem siewnem.

Wybór gatunku lnu i rozprowadzenie tegoż pomiędzy rolników będzie uskutecznione w porozumieniu z fachowemi organizacjami rolniczemi. Termin zwrotu tego kredytu i oprocentowanie pozostają takie same, jak i dla poprzednio przyznanego kredytu. (t)

Skandal w parafji prawosławnej.

W jednej z parafij prawosławnych położonych na terenie pow. Postawskiego miał miejsce fakt, który wywarł ogromne wrażenie. Oto administrator tej parafji ks. Swatycz sprzedał na sumę stu tysięcy złotych las należący do parafji. Część drzewa przewieziona już została na stację. Powiadomione o tem władze konsystorza poleciły opiekunowi cerkiewnemu nałożyć areszt na drzewo i niedopuścić do dalszego wyrębu lasu. Obecnie specjalny wysłannik konsystorza ks. J. Sprogin bada na miejscu całą tę sprawę, a niezależnie od tego osobą ks. Swatycza zajęły się organa śledcze.

dzieci darmo otrzymuje w szkole jednorazowy posiłek.

— **Zatarg w T-wie „Pomoc Pracy".** W tych dniach w szkołach żydowskiego T-wa „Pomoc Pracy" wybuchł zatarg. Uczniowie domagają się przyjęcia lekarza szkolnego i zwolnienia od opłat szkolnych po 2-u letniem uczęszczaniu do szkoły i zezwolenie na założenie kasy dla uczni niezamożnych.

WOJSKOWA.

— **Księgi poborowe rocznika 1906.** Referat wojskowy przy Urzędzie Komisarza Rządu przystąpił już do opracowania ksiąg poborowych rocznika 1906, który jak wiadomo stawać będzie do przeglądu w maju r. b. Jak i w latach ubiegłych kontygent rekruta jest tak znaczny, że i w roku bieżącym będzie utworzona kategorja osób t. zw. nadliczbowych. Do nadliczbowych w pierwszym rzędzie zostaną zaliczeni ci co służyli już w wojsku jako ochotnicy.

— (o) **Sprawa urlopowania rocznika 1904** W myśl rozporządzenia min. spraw wojskowych, żołnierze, którzy zostali wcieleni do szeregów w październiku 1925 r., mają być urlopowani między 15 a 20 bieżącego miesiąca. Według rozporządzenia, urlopu nie otrzymają ci żołnierze, którzy nie stawili się na czas do oddziałów, t. j do 7 października 1925 r. Intencją rozporządzenia jest wykluczenie tych, którzy uchylili się od stawienia się do służby wojskowej.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) **Z posiedzenia wojewódzkiej komisji do spraw kolonji letnich.** W poniedziałek, dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji do spraw kolonji letnich, na której zostało zaakceptowane złożone uprzednio sprawozdanie z działalności kolonji w lecie 1926 r. wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1927.

Sprawozdanie powyższe wraz z preliminarzem Urząd Wojewódzki przesłał do ministerstwa pracy i opieki społecznej. Ze sprawozdania owego wynika, że ogólny koszt prowadzonych w r. 1926 kolonij letnich wynosi 82000 złotych, co wobec zapomogi rządowej w kwocie 4500 zł. stwierdza wydatną działalność organizacyj społecznych.

— (t) **Stan bezrobocia i ilość otrzymujących zasiłki.** W dniu 7 b. m. na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie liczyło się przeszło 5500 bezrobotnych, a w tem 1385 umysłowych pracowników i 1536 niewykwalifikowanych zupełnie. W okresie tym 1858 osób uprawnione były do pobierania zasiłków pieniężnych z kasy Biura Obwodowego funduszu Bezrobocia.

— **Nowouruchomiona fabryka papieru w N.-Werkach zatrudnia już 205 osób.** Nieczynna od roku przeszło fabryka papieru w N.-Werkach, własność Szwarców wydzierżawiona została prez wybitnego fachowca na polu przemysłu papierniczego p. inż. Stulgińskiego i obecnie jest już uruchomiona. Dało to zatrudnienie 205 robotnikom.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Polaków** z Kresów Białoruskich Zakordonowych ma się odbyć we własnym lokalu przy ul. Zawalnej 1 dnia 20 marca 1927 roku o godz. 6 wiecz.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków następne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 7-ej wiecz. i prawomocnem będzie bez względu na ilość przybyłych członków.

Zarząd prosi o możliwie punktualne i liczne przybycie na zgromadzenie.

— **Posiedzenie T-wa Historycznego.** Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Oddziału T-wa Historycznego pod przewodnictwem p. rektora A. Parczewskiego. X. prof. Falkowski informował o przygotowaniach do podjętego z inicjatywy X. arcybiskupa Jałbrzykowskiego opracowania monografij parafjalnych. Jako wstępny krok do wykonania zamierzonego dzieła został ułożony pod kierunkiem X. Falkowskiego szczegółowy kwestjonarjusz. który będzie przesłany X.X. proboszczom dla orjentacji przy zbieraniu materjałów. Za podstawę służył kwestjonarjusz, sporządzony w tym samym celu w djecezji łomżyńskiej.

Nad kwestjonarjuszem, odczytanym przez X. Falkowskiego, zabierali głos rektor Parczewski, prof. Chodynicki, p. Brensztejn oraz prof. Modelski, czyniąc szereg uwag i spostrzeżeń oraz podnosząc z uznaniem i wdzięcznością inicjatywę X. arcybiskupa.

RÓŻNE.

— **Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie** apeluje po raz ostatni do sumienia i honoru dłużników, byłych członków Towarzystwa, by natychmiast przystąpili do spłaty zaległych pożyczek, zaciągniętych w czasie odbywania studjów uniwersyteckich. Nazwiska dłużników, którzy nie zechcą podać dobrowolnie swych adresów, umieści Zarząd w prasie na «Liście dłużników». Korespondencję kierować należy: Kraków, Jabłonowskich 10 — 12.

— (t) **Smutny koniec.** Ostateczną decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych zamknięty został Radio-Klub w Wilnie za uprawianie gier hazardowych w lokalu tegoż klubu.

AKADEMICKA.

— **Ostatnie przedstawienie Szopki akademickiej** w dn. 10, 11, 12 i 13 marca r. b. o godz. 8 m. 15. ceny normalne. Oraz dn. 13 popoł. o godz. 5-tej po cenach zniżonych. Ognisko akad. ul. Wielka 24. Ceny miejsc od 50 gr. w górę.

TEATR i MUZYKA

— **«Reduta» na Pohulance. «Żywa maska».** Dziś tragedja w 3-ch aktach L. Pirandello «Żywa maska» (Henryk IV). Ceny miejsc zwykłe od 20 gr. Jutro i pojutrze «Żywa maska».

— **Występ Gruszczyńskiego w «Reducie».** W poniedziałek 14 bm. tylko jeden koncert znakomitego tenora Opery Warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego.

W programie arje z oper.

— **Program koncertu Szymanowskiego i Dubickiej** w najbliższy wtorek w Reducie obejmuje szereg wybitnych dzieł skrzypcowo-fortepianowych Karola Szymanowskiego, wykonywanych rzadko na polskich, a często i z wielkiem powodzeaiem na zagranicznych estradach. Poznamy m. in. Sonatę skrzypcową, cykl «Mity» i warjacje «Paganini». Popyt na bilety w biurze «Orbis» (Mickiewicza 11) jest tak wielki, że wskazane jest wczesne nabywanie kart wstępu dla zapewnienia sobie udziału w tym rzadkim koncercie.

— **«Doktor Julja Szabo» w Teatrze Polskim.** Dziś drugie przedstawienie świetnej komedji węgierskiej Wł. Fodora «Doktor Julja Szabo», która niewątpliwie przypadnie do gustu publiczności, dzięki swym prawdziwie artystycznym walorom i humorowi. W rolach głównych wystąpią: St. Parzanowska, L. Pilat i, H. Dunin-Rychłowske, K. Wyrwicz-Wichrowski, W. Malinowski.

W poniedziałek «Doktor Julja Szabo» ustąpi miejsca satyrze francuskiej Berra i Verneuilla «Mecenas Bolbec i jego mąż». Jest to arcy-wesoła satyra na kobiety, uprawiające zawody, które dotąd były w wyłącznie męskiem posiadaniu, a mianowicie adwokatura, medycyna i t. d.

Pięknego mecenasa Bolbec gra w teatrze naszym J. Piaskowska. Świetna ta sztuka z pewnością przypadnie do gustu przedewszystkiem naszej palestrze.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Polskim.** Jutro w sobotę o g. 4 m. 30 pp. grana będzie po raz ostatni w sezonie barwna i nastrojowa «Płomienna noc».

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o g. 3 m. 30 pp. grana będzie najnowsza komedja Wł. Perzyńskiego «Uśmiech losu», który zupełnie schodzi z repertuaru Teatru Polskiego.

— **Poranek-koncert prof. Wł. Burkatha w Teatrze Polskim.** Po szeregu występach w kraju i zagranicą, świetny pianista i wybitny kompozytor polski prof. Władysław Burkath, wystąpi w Wilnie raz jeden na poranku-koncercie w Teatrze Polskim w niedzielę nadchodzącą 13 bm. o g. 12 m. 30 po Krytyka stołeczna jak również zagraniczna podnosi z entuzjazmem niepospolity talent młodego kompozytora.

Na niedzielnym koncercie W. Burkath grać będzie utwory Chopina, Szumana, Granadosa, Liszta, oraz szereg kompozycyj własnych: (Nocturn Eis-dur, Op. 14 2 preludy oraz transkrypcję kolend polskich).

Program uzupełni występ utalentowanej śpiewaczki Janiny Korsak-Targowskiej, która zapozna słuchaczy z utworami Ravela, Marczewskiego, Niewiadomskiego, oraz Burkatha (do słów własnych kompozytora).

Ceny miejsc od 30 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11 r. do 9 w. bez przerwy.

— **Koncert hr. Wandy Hałka-Ledóchowskiej,** pani Święcickiej, pana profesora Jodko i pana profesora Legrano odbędzie się w niedzielę 13 III o godz. 8 30 wiecz. w gmachu USB. w sali Śniadeckich na rzecz biednych Tow. św. Winc. à Paulo konferencji VIII.

Bilety do nabycia codziennie w cukierni Sztrala róg Tatarskiej w cenie od 2.50 do 50 groszy.

RADJO.

— **Program stacji warszawskiej.**

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—16.30. Stacja nieczynna.

16.30—16.45. Komunikat harcerski.

16.45—17,10. Odczyt pt. «Młyny, wiatraki i koła wodne w starożytności», wygł. inż. Eugenjusz Porębski.

17.10—17.35. Odczyt pt. «Termity» — wygł. prof. Adam Czartkowski (dział «Przyroda»).

17.40 Koncert.

Koncert popołudniowy. Wykonawcy; Kwartet Śniecko skiego (2 oboje różek angielski i fagot), Helena Zboińska-Ruszkowska, art. Opery Warsz. (śpiew).

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt p. t. «Boks u nas i zagranicą» wygł. red. Wiktor Junosza-Dąbrowski (dział «Sport i wychowanie fizyczne»).

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.15. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20 15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

Koncert wieczorny, Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— **Napad.** Dn. 9 b. m. o godz. 21 na ul. św. Anny o oło ul. Królewskiej nieznany żołnierz z bagnetem w ręku dokonał napadu na przechodzącego Aleksandra Serokina (Filarecka 47), któremu zrabował 52 zł. gotówką i zbiegł.

Dochodzenie ustaliło, iż poszkodowany był w stanie podchmielonym.

— **Przywłaszczenie fortepianu.** A. Roszyńska (Witoldowa 25) zameldowała iż rodzina Dziubińskich (Zamkowa 17) przywłaszczyła jej fortepian wartości 1500 zł. Dochodzenie w toku.

— **Otrucie denaturatem.** W nozy na 10 bm. otruł się spirytusem denaturowanym Stanisław Bohdanowicz (Krakowska 10). Poszkodowanego w stanie ciężkim dostawiono do szpitala św. Jakóba, gdzie przez pół godziny chory zmarł. Dochodzenie w toku.

— **Stan wody na Wilji.** Dn. 10 b. m. stan wody na rzece Wilji wynosił 3 metry 40 cm., t.j. o 104 cm. ponad normalny.

Ofiary.

— 5 zł. na zakład pod wezwaniem «św. Antoniego» dla bezdomnych sierot. Gizella Kobakowa.

— Na pomnik w miejscu wiecznego spoczynku ś.p. Agaty Karpowiczówny — W. Biełańska 5 zł,

— W. C. na obraz św. Tereni zł. 5.

Kino-Teatr „Polonja" ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Wielka sensacja dla Wilna! Polsko-Wiedeński arcyfilm! Benefis trzech gwiazd akranu „Dziewczątko z Prateru", dramat w 10 aktach. Dziwna historja z prawdziwego zdarzenia. W roli Barona nasz rodak IGOSYM który został zaliczony w poczet najpiękniejszych mężczyzn świata po śmierci Rudolfa Valentino. W roli tancerki urocza NITA NARDI stała partnerka Rudolfa Valentino (amer. wampirzyca). W roli Dziewczątka z Prateru ANNA ANDRA. Uwaga! Chcąc dać możność wszystkim obejrzeć wyżej wymieniony film nie patrząc na wielkie koszta tego obrazu dyrekcja postanowiła ceny miejsc nie podnosić t. j. od 1.20 gr.

TEATR „Kakadu" Dąbrowskiego 5.

Przed wyjazdem do Ameryki, ostatnie gościnne występy słynnego BEN-ALI. W PROGRAMIE: Zjawienie na widowni duchów. Japońskie i Charakiry. Masowa Sugestja. Scięcie głowy. Wyjęcie oka. Cała publiczność na sali pod wpływem pr. BEN ALI. Początek o godz. 8.30 wieczór. Ceny miejsc od 1 zł. Dla młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr „Helios" ul. Wileńska 38.

Dla młodzieży dozwolone. Najwspanialszy film wszystkich czasów „FAUST" tytaniczna epopea miłości, grzechu i śmierci, osnuta na tle arcydzieła Goethego. W roli «Mefistofelesa» genjalny mistrz ekranu EMIL JANINGS. Przed seansem KONCERT. Słynny artysta opery SERG. BENONI wykona «Kuplety Mefistofelesa z op. «FAUST» i inne utwory. Nad program: Telepatyczno—Jasnowidzące dziecko WŁADZIO ZWIRLICZ. Cud natury, Przepowiada przyszłość. Odgadywanie myśli.

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu poprzedzonego konkursem ofert ośrodek z majątku „Kadułtowo", powiatu Sierpeckiego, o obszarze około 80 ha (od stacji kolejowej Raciąż 7 klm.)

Termin składania ofert ubiega w dniu 19 b. m. o godzinie 13-ej.

Szczegółowe warunki sprzedażne są do przejrzenia w Dziale Agrarnym Banku w Warszawie, Mazowiecka 6 (II piętro), a w Oddziałach Banku: w Wilnie, Łucku, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Grudziądzu oraz u przedstawiciela Banku w Kadułtowie. 4447 VI.

Przetarg.

WYDZIAŁ ELEKTRYCZNY

Magistratu Miasta Wilna

ogłasza przetarg w dniu 24 marca 1927 roku na kable, miedź, porcelanę i liczniki. Bliższych szczegółów udziela referat Wydziału Elektrycznego Magistratu m. Wilna, Dominikańska 2 pokój 66.

CZOPKI HEMORROIDALNE ŁAGODZĄ USUWAJĄ BÓLE, SWĘDZENIE I KRWAWIENIE. Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

Oszczędności od 100 złotych lokujemy w pewne ręce z zupełnem zabezpieczeniem na procenta Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, tel. 9-05

Lekcyj francuskiego udziela rutynowana nauczycielka. Mickiewicza 45 m. 4 od godz 1—3.

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74—8. Dąbrowski.

Małe folwarki w pobliżu Wilna w cenie od 4 do 12.000 zł. sprzedamy zaraz D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel 9-05

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolska Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3. Wydz. Zdr. Nr 3.

DOKTÓR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR S. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz 12 2 i od 4 6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

W. Zdr. Nr. 31.

Poszukuję dwóch pokoi z kuchnią możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji «Słowa».

Po długim pobycie w Paryżu i w Anglji udzielam lekcji języka francuskiego i angielskiego Mickiewicza 37—17. Wejście od ulicy Ciasnej.

Akuszerka W. Smiałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

Radjo odbiornik 2 lampowy pozwoli na głośny odbiór całej Europy na słuchawki, 4 lampowy na głośnik. Wyrób fabryk. «Unic» w Pruszkowie. Sprzedaż: Warszawa, Oboźna 11. T-wo Oxiński i S-ka inż. Ceny niskie. Raty. Instalacja na prowincji.

SŁYNNA WRÓŻKA - CHIROMANTKA prawnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi: Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d wyzdrowiała; odnawia przyjęcia, od. godz. 10 zrana do 8 ej wiecz. ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

MIESZKANIE z 6 ciu pokoi z wygod., oraz 3 pokoje na biuro do wynajęcia przy ul. Szopenowskiej 6. Wład.: W. Stefańska 27. m. 4. Szapiro.

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami. Wszędzie do nabycia.

LETNISKA w pobliżu Wilna tanie sprzedamy Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6. 1 piętro Telef. 9—05

PISARZ prowentowy z małą rodziną poszukuje posady, posiada poważne referencje i chlubne świadectwa, Adres. Kalwaryjska 4 m. 8.

Ogłoszenie.

Komendant P. P. Wojew. Wileńskiego podaje do wiadomości, że w dniu 25 marca r. b. o godz. 11 odbędzie się przetarg na budowę łodzi metalowej dla Posterunku Rzecznego P. P. w Wilnie. Plan łodzi, mającej być przedmiotem przetargu, można oglądać codziennie od godz. 13 do 14 w Kancelarji Komendanta Wojew. P. P. w Wilnie Św. Jańska 3 pokój Nr 11, gdzie też odbędzie się i przetarg. Wadjum w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowej winno być wpłacone przez reflektantów do Kasy K-ta Wojew. P. P. w Wilnie do dnia 25 marca r. b. godz. 10.

Komendant Wojewodzki P. P.

Rządca-Ekonom z małą rodziną poszukuje posady, posiada 11-o letnią praktykę, poważne referencje i chlubne świadectwa. Adres: Kalwaryjska 4 m. 8 «Rządca».

ZGUBIONO kwit lombardowy Nr 6205 wydany na okazicielа. Zwrot: Wojciechowski, ul. Stucka 11 m. 1.

SAMOCHOD taksówka (system europejski) do sprzedania bardzo tanio. Wileńska 14, m. 4, od 10 do 2 i od 5 do 7. Tel. Nr 951

LEON DAUDET.

39) KREW WŚRÓD NOCY.

— Powodem zbrodni była zazdrość, jestem tego zupełnie pewny, jest to okoliczność łagodząca. Proszę nie myśleć, że słowa moje są pułapką. Czy wie pan, na czem opiera się moje przekonanie, że zabójstwa dokonał pan pod wpływem szału zazdrości?..

— Nie zabiłem p. Gonereta. Kochałem mego pana. Gdybym chciał go zabić, mógłbym go z łatwością otruć. Nigdy jednak nie miałem tego zamiaru. Mogłem wsypać do zupy trucizny, która nie pozostawia żadnego śladu. Są takie trucizny i znam je dobrze. Gonereta zabił Tressan. Cóż innego mógł on robić owej nocy tragicznej w labiryncie La Pocholle? Wątpię, czy może wytłomaczyć swą obecność tam. *Sprawiedliwość* chce mnie pognębić, a nawet wiem dlaczego tak zależy jej na tem... Za dużo wiem! O, bardzo dużo wiem!

— Dowodem tego, że zabiłeś go pan w szale zazdrości—przerwał Desarnaud, udając że nie słyszał słów oskarżonego,—jest to, że Goneret został uduszony w ten sposób, w jaki, według opowiadania pani Moneuse, pańskiej kochanki, został uduszony jej mąż Dowiedziawszy się o jej stosunkach z Goneretem, pchnięty przez asocjację myślową...

Trzy i pół godziny sędzia badał Gantaume'a wobec upadającej ze zmęczenia Tulji, wreszcie zdecydował się na cios ostateczny.

— A może znając stosunki swej kochanki z panem Goneretem i wiedząc o zapisie, który ją oczekuje przestraszył się pan, że starzec zmieni testament i w ten sposób postanowił zapobiedz wszelkim zmianom?...

— O, o, o,—jęknął Gantaume, a twarz jego stała się purpurową, zdawało się przez chwilę, że rzuci się na sędziego, lecz nagle głowa jego opadła na piersi i stał tak w milczeniu, całą swą postacią wyrażając przygnębienie najwyższe i wyczerpanie. Było to jakby wyznaniem biernem i oddaniem się na łaskę i niełaskę sędziego.

— A więc, to zazdrość i tylko zazdrość, popchnęła pana do zbrodni.

Tulja zaczęła łkać gwałtownie, tym razem zupełnie szczerze. Wolałaby usłyszeć wyznanie, wypowiedziane w formie bardziej teatralnej, połączone z wybuchem miłości, któryby jej przypomniał początek ich tragicznego romansu, pod cienistemi drzewami La Pocholle, wśród słodkich i świetlistych nocy, cichych wspólniczek ich pierwszych pocałunków. Jednak i ta scena nie była pozbawiona grozy. Zwierzęca twarz kucharza pokryta była dużemi kroplami potu.

— Nie chce mi pan nic więcej powiedzieć? Żadnych szczegółów tej zbrodni? Dobrze, pomówimy o tem jutro. Pozostaje mi na razie do wyświetlenia jedna kwestja, która zresztą niepokoi pana w tej chwili.

Kucharz podniósł głowę. Oczy jego widziały w tej chwili wszystko, co stało się owej nocy.

— Czy pani Moneuse znała pańskie zamysły? Czy pomagała w czemkolwiek? Czy była wspólniczką pana?

— Przysięgam, że nie, panie sędzio. P. Moneuse nie wiedziała nic o tem co zaszło. Mogła domyślać się czegoś, lecz nie *wiedziała* nic—Gdy prosiłem ją o wręczenie obroży, nie mówiłem jej dlaczego tego pragnę. Mogła przypuszczać tylko powody. Ona jest niewinna, jak dziecko, panie sędzio!

— Wierzę panu, na dowód czego pozostawiam ją narazie na wolności. Może pani odejść, lecz proszę nadal być do mojej dyspozycji i nie opuszczać La Pocholle.

— O, dziękuję, panie sędzio, dziękuję!

Wdzięczność Tulji była zupełnie szczera. Najwidoczniej Gantaume był „wspaniałym chłopcem" bardziej rycerskim, niż tego się spodziewała. Lecz nastawiła ucha, gdy usłyszała jego dalsze słowa:

— Mój rachunek jest zakończony, panie sędzio, Tulji również, dziękuję panu. Teraz pozostają do uregulowania sprawy Clavisse'a, jego pomocnicy Julji Loisel, artykułu w *Petit Parisien* i morderstwa Cavalcata...

— Dobrze, dobrze, przerwał Desarnaud wstając,—widzę, że chce pan popsuć swą sprawę, opowiadaniem głupich plotek.

— To nie są głupie plotki, panie sędzio, Clavisse jest łotrem...

— Przestań, mój mały, wmieszała się Tulja, która, znając impulsywność Gautaume'a drżała na myśl o klęskach, jakie mogły sprowadzić jego słowa.

— Znam Clavissea, jak własne dziecko, a Julję, a Brabanta! Gdyby Gustaw zechciał również mówić opowiedziałby ładne historje!

— Tymczasem proszę zamilknąć. Odprowadzić go do celi — zawołał Desarnaud, wezwę go jutro, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Sędzia krzyczał tak głośno, że sekretarz, pracujący w gabinecie przyległym przyszedł zobaczyć, co się stało. Uspokojony tym krzykiem wychodzącym z gardła człowieka, uosobiającego Temidę, Gantaume zamilkł i znów stał się podobny do bezdusznego zwierzęcia. Wyszedł pomiędzy dwoma dozorcami więziennemi.

Tulja po powrocie do La Pocholle opowiedziała scenę całą, z nieostrożnością i szczerością kobiety, która wyszła z paszczy lwa. Słuchano ją z przejęciem. Postanowiono, że Estancelin pójdzie natychmiast uprzedzić Clavisse'a

Niezwykłe wydarzenia dnia tego, wywołały ogromną sensację w mieście. Bohaterami dnia stali się Tressan, Tieon i Vetu, natomiast panna Mousin prześladowana ogólną pogardą, musiała wyjechać do innego miasta, Audibree zaś, z właściwym sobie cynizmem powtarzał: „Każdy może się omylić" a, biorąc jednego z przyjezdnych dziennikarzy za amerykanina, namawiał go na kupienie rondla, potrąconego przez Tressana „owego ranka".

W La Pocholle panował niepokój i konsternacja. Estancelin dowiedział się, iż panna Goneret zakwestjonowała testament. Desarnaud, chcąc poprawić opinję swą pracował z wielkim zapałem nad tą sprawą. Mówiono, że ma postawić w stan oskarżenia Julję, Elodję i Brabanta, że Tulja Moneuse ma być oskarżoną o zabójstwo męża...

Lecz oto, pewnego wieczoru, trzy dni po aresztowaniu, rozeszła się wiadomość, że Gantaume powiesił się w więzieniu na sznurowadłach od butów, pozostawionych przez nieuwagę. Na tę wieść wszyscy absolutnie odpowiedzieli jednogłośnie: „został zabity"..

Następnego dnia, około południa panna Goneret i Reverchot odwiedzili Loyassata, który właśnie zabierał się do posiłku.

— Cóż pan sądzi o tej sprawie— rzekł Reverchot.

— To okropne, zamordowano go, by ukryć prawdę. I tym razem jest to sprawka Clavisse'a. Lecz to się tak nie skończy! Możecie liczyć na mnie, stanę w obronie sprawiedliwości. Natychmiast idę do prokuratora.

Istotnie, pan burmistrz chwycił laskę i kapelusz. pożegnał swych gości olśnionych jego energją i pobiegł do gmachu sądu, z którego właśnie wychodzili Maufre i Quincarnon.

— Co się stało, panie ministrze, cóż to za interes gwałtowny przyprowadza pana do nas?

Loyassat wzruszony lecz o wiele już mniej niż przed chwilą, wyłożył im powody swej wizyty. Lecz Maufre i Quincarnon wybuchnęli śmiechem:

— Więc chodzi o tę banalną historję z samobójstwem! Ależ to najlepsze zakończenie owej fatalnej sprawy z La Pocholle, której wszyscy już mamy wyżej uszu. Niema najmniejszej wątpliwości, że Gantaume popełnił samobójstwo. Widział go doktór Edmond i stwierdził to, pokazywał nam też wyraźny znak na szyi zmarłego, Edmond zna się na tem. Jest to trzydziesty drugi wypadek tego rodzaju, w jego praktyce. Przejdźmy więc do porządku dziennego nad tą sprawą, zarówno jak i nad sprawą utonięcia Cavalcata i chodźmy razem na śniadanie!

— Czy jesteście zupełnie pewni że to samobójstwo? Gdyż nie będę ukrywał przed panami, że wszyscy, a nawet w moim biurze...

— Mówią o morderstwie! Do djabła! Zbyt dobra to okazja, do stworzenia kryminalnej powieści à la Conan Doyle. na temat „tego, który widział zbyt dużo", którego tajemnicza jakaś mafja zamordowała w więzieniu. Całe nasze kochane miasteczko będzie mówiło o tem przez tydzień cały. Dopóki inne wydarzenie nie zaćmi tej sensacji. Czy mam to zresztą panu tłomaczyć, panu, który napisałeś świetne dzieło o „Powstawaniu zabobonów wśród społeczeństwa"!

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23